

VIII posiedzenie Sejmu PRL

Na porządku
dziennym:



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, sobota 13 VII 1957

Nr 165 (4185)

PROJEKT UCHWAŁY o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956-60 i szereg ustaw

WARSZAWA (PAP) 11 lipca br. o godz. 10.10 marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech, otworzył kolejną — VIII w obecnej sesji — posiedzenie Sejmu. Na ławach rządowych zajęli miejsca członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem na czele. Po drugiej stronie podium marszałka Sejmu zasiadli członkowie Rady Państwa.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba zatwierdziła na bieżący porządek dzienny posiedzenia:

1 sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956-1960

— sprawozdawca generalny — poseł Stanisław Cieślak;
2 sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Komisji Handlu Wewnętrznego o rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym — sprawozdawca poseł Stefan Pechcin;

3 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o obrocie nieruchomościami rolnymi — sprawozdawca poseł Józef Olszyski;

4 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu dekretu z dnia 9 lutego 1953 r. o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych — sprawozdawca poseł Makary Demianowicz;

5 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw, związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym — sprawozdawca poseł Makary Demianowicz;

6 sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o zabezpieczeniu pożyczek na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — sprawozdawca poseł Tadeusz Rzeźniowiecki;

7 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o obowiązkowych dostawach zbóż — sprawozdawca poseł Tomasz Malinowski;

8 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemniaków — sprawozdawca poseł Tomasz Malinowski;

9 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu

z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych — sprawozdawca poseł Tomasz Malinowski;
10 zmiany w składzie osobowym komisji;

11 powołanie komisji nadzwyczajnej do opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli;

12 projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956-1960 składa sprawozdawca generalny — poseł Stanisław Cieślak (ZSL).

(Obszerniejszy skrót sprawozdania podajemy na str. 2).

Po sprawozdaniu pos. St. Cieślaka, marszałek Sejmu otwiera dyskusję nad projektem uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956-1960.

PRAGA (PAP)

Agencja CTK donosi:

W dniu 10 lipca po południu w siedzibie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji rozpoczęły się rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Delegacje poinformowały się nawzajem o działalności obu partii i rządów w ostatnim okresie. Rozmowy, które toczyły się w duchu przyjaźni i serdeczności, potwierdziły po-

nownie całkowitą zgodność poglądów obu bratnich partii. Postanowiono, że o wizycie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej i o wyniku rozmów ogłoszony będzie wspólny komunikat.

W czwartek przed południem członkowie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej zwiedzili jedną z największych praskich fabryk maszyn — zakłady „ČKD-Stalingrad”. Gości radzieckich oczekiwali tam A. Novotny, V. Siroky oraz inni przedstawiciele partii komunistycznej i rządu CSR. Członkowie delegacji obejrzeli m. in. budowaną na zamówienie Związku Radzieckiego stację transformatorów i uczestniczyli przy próbnym rozruchu tzw. przewoźnej elektrowni składanej o mocy 1.500 kilowatów, przeznaczonej dla Chin.

Goście radzieccy przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami załogi zakładów.



G. MALENKOW
DYREKTOREM
ELEKTROWNI

Radio moskiewskie w audycji w języku angielskim podało, że Georgi Malenkow mianowany został dyrektorem jednej z największych w ZSRR elektrowni wodnej w Ust - Kamienogorsku (Kazachstan).

ROZMOWY

NASSER — NEHRU

W czwartek rano w rezydencji prezydenta Egiptu na przedmieściach Kairu — Abassia rozpoczęły się rozmowy między Nasserem a premierem Indii Nehru, który 10 lipca przybył do Kairu z Londynu.

ZAPOWIEDZ PROCESÓW
NA WĘGRZECH

Jak donosi agencja TASS, prokuratura budapeszteńska przygotowała akty oskarżenia przeciwko uczestnikom powstania październikowego w Budapeszcie. Oskarżenia oni są o napad na rozgłośnię budapeszteńską i siedzibę komitetu miejskiego Węgierskiej Partii Pracujących w dniu 23 października ubiegłego roku.

DELEGACJA FPK

OPUŚCIŁA JUGOSŁAWIE

W dniu 10 bm. opuściła Belgrad udająca się z powrotem do Paryża 6-osobowa delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej. Delegacja ta spędziła w Jugosławii dwa tygodnie, zwiedzając kraj i prowadząc rozmowy z przedstawicielami Związku Komunistów Jugosławii.

Misja handlowa USA
opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP)

11 bm. opuściła Polskę misja handlowa Stanów Zjednoczonych A. P., która przebywała w naszym kraju od 1 czerwca br.

Delegacja, której przewodniczył przedstawiciel departamentu handlu USA — P. Frank W. Sheaffer w czasie 6 tygodniowego pobytu w Polsce zwiedziła szereg miast i ośrodków przemysłowych oraz przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami naszego handlu zagranicznego i przemysłu.

Co ciekawego w Sejmie?

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

W większości chyba krajów o ustrojach parlamentarnych lipiec i sierpień — to dla polityków okres ogórków: gmachy parlamentów stoją w tym czasie puste, a oni sami zająwają wakacje.

U nas Sejm zaczął w tym czasie pracować nad bardzo „pracochłonnym” i absorbującym tematem — rządowym projektem uchwały o 5-letnim planie gospodarczym.

Ponieważ jednak w ostatnich tygodniach w rządzie i komisjach sejmowych dokładano jeszcze do planu poprawki, warto uświadomić sobie, że w roku 1960 powinno zejść z naszych fabryk m. in. 105 mln ton węgla kamiennego, 44 tys. samochodów i autobusów, 40 tys. ton siarki, 224 tys. DWT statków morskich, 527 tys. ton nawozów sztucznych w czystym składniku, 950 tys. odbiorników radiowych, 150 tys. telewizorów, 150 tys. motocykli, skuterów i motorowerów, blisko 36 milionów par obuwia, 50 miliardów papierosów. Spośród podstawowych artykułów największy wzrost wykaże produkcja samochodów osobowych (wskazywał 722), motocykli (630) i lokomotyw elektrycznych (686), najmniej — wydobywiec rud cynkowo — ołowianych (106), produkcja samochodów ciężarowych (109) oraz wagonów osobowych (102), dla których coraz trudniej znaleźć masowy zbytni na rynkach zagranicznych. Nowych izb mieszkalnych w miastach nie będzie w okresie 5-letnia więcej niż ok. 1.200 tysięcy — tyle ile zaplanowano już rok temu. Cicho bez specjalnych wstrząsów zeszy „poślizgiem” z planu niektóre inwestycje, przełożone na dalsze lata. Tak na przykład Poznań, według poprzednich wersji, miał rozbudować swój dworzec kolejowy — w obecnym projekcie głucho na ten temat. Nie zresztą straconego — w następnej pięcioletniej rozbudowa pójdzie zapewne szybciej i lepiej.

W dyskusji nad projektem uchwały o planie dominuje ton poważnej, przemyślanej aprobaty. Posłowie, godząc się w imieniu swoich klubów i swoich wyborców z zasadniczymi tezami projektu — podkreślają jeszcze, na co trzeba położyć w najbliższych latach większy nacisk, wysuwają nowe propozycje i przytyki. Poseł poznański Aleksander Rozmiarek (SD) wysunął m. in. propozycje dotyczące handlu, przemysłu terenowego i rzemiosła. Przedsiębiorstwa handlowe, zdaniem pos. Rozmiarki, powinny być kontrolowane przez rady społecznego nadzoru, a ich wzaajemne współdziałanie w zaopatrywaniu rynku powinno być oparte o izby handlowe, zrzeszenia branżowe, bądź inne zde-

centralizowane formy organizacji handlowej. Jeśli chodzi o sklepy prywatne — winny one, zdaniem mówcy, powstawać tylko tam, gdzie są rzeczywiście potrzebne, a jeśli już powstana — muszą mieć zagwarantowany łatwy dostęp do źródeł zaopatrzenia, którego dotychczas często nie mają.

Zbyt mało jeszcze powstaje u nas nowych warsztatów rzemieślniczych. Nie znaczy to wcale, by można było dawać koncesje wszystkim, którzy się o nie zgłoszą. Słusznie też poseł Rozmiarek podkreślił zaobserwowane w wielu miastach szkodliwe zjawisko wydawania przez rady narodowe kart rejestracyjnych bez sprawdzania dowodów kwalifikacji rzemieślniczych. Plan pięcioletni powinien otworzyć drogę rozwojowi rzemiosłom, ale zamknąć ją dla nieuków i kombinatorów.

Zatrzymałem się nieco dłużej nad wystąpieniem posła Rozmiarki dlatego, że zawierało ono sporo ciekawych propozycji natury organizacyjnej, wysuniętych w trosce o zabezpieczenie planowej realizacji niektórych zadań pięcioletki. Myślę, że w odróżnieniu od mniej lub bardziej istotnych kontrowersji i targów o to, czy powinniśmy produkować więcej maszyn, czy więcej sody kaustycznej, czy trzeba nam miliona dwustu tysięcy izb, czy też pięciu milionów — wnioski organizacyjne, choćby nawet obejmowały niewielki wycinek naszej pracy — są szczególnie cenne. Podobnie postąpiła Prawdziwowa za jej sprawą konieczności reformy programowej i organizacyjnej w szeregu dziedzin życia społecznego i kulturalnego, np. w zakresie opieki nad matką i dzieckiem, pracy przedszkoli, sytuacji szkół, ośrodków zdrowia, placówek naukowych.

W przemówieniach posłów nie zawsze to wychodziło. Tak na przykład pos. Drzewiecki (ZSL) zastanawiał się, czy plan 5-letni będzie należytym kontrargumentem na błędy gospodarcze minionego okresu, mimo, że kapitalne różnice między założeniami planu 6-letniego i obecnego są oczywiste nawet dla ludzi niezbyt mocnych w ekonomii.

W dniu wczorajszym posiedzenie Sejmu przeciągnęło się do późnych godzin nocnych — posłowie mimo upału nie opuszczali swych miejsc, pragnąc do soboty zakończyć debatę.

K. RZEMIENIECKI

Prymas Polski przekazał bombę kobaltową
Instytutowi Onkologii



9 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania aktu o przekazaniu przez Prymasa Polski — Instytutowi Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie — bomby kobaltowej, najnowocześniejszego urządzenia do leczenia nowotworów.

Jak wiadomo, urządzenie to wystawione było na tegorocznych Targach Poznańskich; Rada Polonii kanadyjskiej nabyła bombę kobaltową i przekazała ją do dyspozycji Prymasa Polski. Ks. kardynał Wyszyński zdecydował oddać to cenne urządzenie lecznicze do powszechnego użytku.

Fot. CAF

Z pomocą strażaków NRD uratowano drzewostan w okolicach Rzepina

ZIELONA GÓRA (PAP)

W ubiegłą sobotę i niedzielę na terenie Nadleśnictwa Lubiatów w pow. Strzelce Krajeńskie, około 200 ha drzewostanu padło pastwa płomieni, a dwukrotnie pożar w okolicach Nowogrodu Dobrzańskiego strawił 210 ha lasów. Ogółem w minionym półroczu spłonęło na Ziemi Lubuskiej ponad 1.200 ha lasów. Straty stały się wielkie, sięgają już dziesiątek milionów złotych.

W gaszeniu wielkiego pożaru lasu w okolicach Rzepina brało udział około 2 tysiące osób. Nie zdolano jednak opanować ognia i zwrócono się wówczas o pomoc do straży pożarnej z Frankfurtu w NRD. Niemieccy strażacy, którzy przybyli natychmiast na miejsce pożaru, wzbudziły uznanie sprawnością i dobrą organizacją pracy. Im też należy złożyć podziękowania, iż pożar został szybko zlokalizowany.

Działalność sekcji tajnych w sądownictwie oraz zagadnienie rehabilitacji w Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP)

9 bm. Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu — J. Jodłowskiego zajęła się zagadnieniem działalności tzw. sekcji tajnych oraz dotychczasowymi wynikami akcji rehabilitacyjnej.

Komisja stwierdziła, iż w znacznej ilości spraw, rozpatrywanych przez sekcje tajne, dopuszczono się poważnych uchybień w zakresie przestrzegania przepisów postępowania sądowego.

Jak wynika z przedstawionych komisji sprawozdań, sekcje tajne rozpatrzyły ogółem 506 spraw, skierowanych przeciwko 623 oskarżonym.

W szeregu spraw o poważne przestępstwa stwierdzono, że wydane wyroki były słuszne. Zmiana szeregu innych wyroków w trybie rewizji nadzwyczajnej nastąpiła m. in. ze względu na ujawnienie już po wyroku nadużycia, popełnione w śledztwie przez niektórych pracowników organów bezpieczeństwa.

W związku z tym, fakt uchylenia obecnie tych wyroków nie daje podstaw do dyskwalifikacji sędziów za sam udział w sadzeniu tych spraw w ramach sekcji tajnych. Natomiast w związku z wysuniętymi konkretnymi zarzutami w stosunku do 5 sędziów, minister sprawiedliwości przekazał te sprawy do właściwego postępowania dyscyplinarnego. Sędziowie ci do czasu ostatecznego wyłączenia z rzutów nie będą orzekać.

Zastępca generalnego prokuratora PRL — M. Mazur na tym samym posiedzeniu złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji rehabilitacyjnej.

Do 15 maja br. wpłynęło ogółem 6.100 podań o rehabilitację, z czego zatwierdzono dotychczas 4.400. W 909 wypadkach postawiono wnioski o uchylenie wyroków, z czego w stosunku do 500 osób złożono wnioski o uniewinnienie, zaś sprawy 300 osób przesłano do pełnego rozpoznania. W tysiącach sprawach powzięto wnioski o nadzwyczajne złagodzenie kary. 2.500 podań zatwierdzono odmownie, gdyż po ich wnioskowym zbadaniu, okazało się, że nie ma podstaw do rewizji zapadłych wyroków.

Obecnie wpływ wniosków o rehabilitację znacznie zmalał i wynosi 20-30 podań miesięcznie.

W stosunku do osób winnych łamania praworządności, zapadło już szereg skazujących wyroków. W innych sprawach toczy się obecnie śledztwo.

Optymizm von Brentano

Zachodni — niemiecki minister spraw zagranicznych von Brentano złożył w środę oświadczenie, w którym ustosunkował się optymistycznie wobec zapowiedzianych rokowań między ZSRR a NRF.

Projekt uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956-60

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

Plan pięcioletni wchodzi pod obrady Sejmu już w trakcie jego wykonywania. Wynikło to z decyzji poprzedniego Sejmu, powstałej nie tylko z pobudek formalnych, że Sejm poprzedni kończył swoją kadencję, lecz decyzja ta wynika również i z pobudek politycznych.

Przemiany październikowe odbiły się również tak na sprawach zarządzania gospodarką narodową, jak i na sprawach planowania. Dlatego też uznano za słuszne, by dopiero nowy Sejm, którego kadencja będzie trwała przez cały okres planu 5-letniego, podjął decyzję na temat planu 5-letniego.

Jakie różnice zachodzą między wersją planu z października ub. roku a przedkładaną obecnie Sejmowi?

— Jedną z zasadniczych różnic jest poważne zmniejszenie nakładów inwestycyjnych. O 37 miliardów zł zmniejszono nakłady na gospodarkę społeczną z środków państwa wych, zwiększono zaś o 23 miliardy zł nakłady na gospodarkę nie uspołecznioną ze środków własnych ludności.

Bez inwestycji nie ma zatrudnienia

Można by sobie zadać pytanie, czy komisja nasza, jak i wszystkie inne komisje sejmowe, rozważały tę sprawę? Czy nie można byłoby jeszcze bardziej ograniczyć inwestycji, a większe sumy przeznaczyć na fundusz spójności społeczeństwa i na wzrost dochodu ludności pracującej miast i wsi?

Po głębszym rozważeniu tej sprawy, uznaliśmy, że cyfra inwestycji, proponowana przez rząd, jest cyfrą konieczną. Bez inwestycji bowiem, bez budowy nowych zakładów przemysłowych, bez większych inwestycji rolnych, drogowych i innych, nie jest możliwy wzrost zatrudnienia. A przecież musimy pamiętać o tym, że jesteśmy krajem o jednym z najwyższych w Europie wskaźników przyrostu naturalnego. W latach planu 5-letniego przybywa nam co roku około 400 tys. nowych rąk do pracy. W następnym pięcioletniu liczba ta wzrośnie do 500 tys. Musimy wypracować takie środki, które by nam umożliwiły stworzenie warsztatów pracy dla tych setek tysięcy chłopów i dziewcząt, zgłaszających się do pracy. Musimy utrzymać inwestycje na takim poziomie, by stwarzał on możliwości pełnego zatrudnienia wszystkich, którzy poszukują pracy; czy pracy tej w latach następnych będą poszukiwać.

Gdybyśmy chcieli porównać plan 6-letni z obecnie przedstawianym Wysokiej Izbie planem 5-letnim, zauważylibyśmy poważną różnicę w kierunkach nakładów inwestycyjnych.

Nakłady na przemysł wzrastają w okresie planu 5-letniego w porównaniu z planem 6-letnim o 25 miliardów zł, na kłady na rolnictwo o 20 miliardów zł, nakłady na budownictwo mieszkaniowe o 25 miliardów zł, nakłady na gospodarkę komunalną o 4 miliardy zł, nakłady na urządzenia społeczne i kulturalne, zwłaszcza na rozwój szkolnictwa podstawowego — o 8 miliardów; i o 8 miliardów zmniejszają się nakłady inwestycyjne na cele administracyjne oraz na obronę.

Dlaczego uchwała a nie ustawa?

Plan 5-letni w stosunku do planu 6-letniego ma charakter bardziej ogólny. Wynika to z jednej strony ze zmian, jakie zaszły w systemie naszego planowania, w ograniczeniu ilości wskaźników planowanych centralnie, z drugiej strony z kolei podkreślenia różnic między planami rocznymi i planami wieloletnimi. Tym bardziej ogólny charakter planu 5-letniego, wytycza jedynie podstawowe zadania i kierunki, a pozostawia bardziej szczegółowe ustalenie planom rocznym. Ogólny charakter planu skłania również naszą komisję do wystąpienia

zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa i rzemiosła.

W rezultacie ogólna kwota inwestycji zmniejszyła się o 14 miliardów zł z uwagi na konieczność zwiększenia funduszu spożywcza.

W ten sposób ogólna suma nakładów inwestycyjnych na rozbudowę naszej gospodarki narodowej, na stworzenie lepszych warunków dla rozwoju oświaty, kultury i ochrony zdrowia, zamyka się w sumie 301 miliardów 800 milionów zł.

Ta kwota inwestycji, przewyższająca znacznie ogólną sumę inwestycji, dokonanych w Polsce w okresie planu 3-letniego — 1947—1949 i w latach planu 6-letniego — 1950—1955, pozwoli nam na wzrost produkcji przemysłowej o 49 proc., na wzrost produkcji rolnej o 25 proc., a w rezultacie tego na przeciętny wzrost dochodu narodowego w latach planu 5-letniego o poważną sumę 21 miliardów zł.

Jednocześnie ten poziom inwestycji gwarantuje zatrudnienie blisko 1,5 mln. osób, wydający wzrost funduszu spożywcza i wzrost stopy życiowej na szego kraju o około 30 proc. w przeciągu 5 lat.

Następną zmianą, jaką plan 5-letni wprowadza do procesu inwestycyjnych, jest przesunięcie poważnych środków z pozycji „środki państwa” na „środki własne ludności”.

Ogółem udział inwestycji ze środków własnych kształtuje się w granicach 38—39 mld zł. Jest to kierunek prawidłowy. Jeżeli pragniemy na dalsze umacniać demokratyczny charakter naszego państwa, jeśli pragniemy zwiększać systematycznie udział ludności w zarządzaniu naszą gospodarką narodową, to oczywiście ten udział musi polegać nie tylko na wypowiedzianiu własnych opinii, ale powinien wyrażać się w możliwości gromadzenia środków na zaspokojenie własnych potrzeb, powinien wyrażać się w wroście inwestycji zwłaszcza mieszkaniowych i produkcyjnych w rolnictwie, dokonywanych ze środków własnych ludności. Oczywiście taki kierunek rozwoju wymaga stworzenia odpowiednich warunków ekonomicznych.

Chciałbym również zwrócić uwagę Wysokiej Izbie na poważne przesunięcia kierunków inwestycji w samym przebiegu. Tak np. w poprzednim okresie na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o nakłady inwestycyjne, znajdował się przemysł hutniczy; obecnie na pierwsze miejsce wysunęło się górnictwo węglowe. Wzrost nakładów na górnictwo węglowe wynosi poważną sumę 11 mld zł, to jest blisko połowę przeciętnego rocznego przyrostu dochodu narodowego.

Na następnym miejscu stoi energetyka. Tu wzrost nakładów inwestycyjnych wyraża się cyfrą 7 mld zł, dalej chemia ze wzrostem nakładów o 3 mld zł, przemysł lekki i spożywczy (3 mld) i przemysł materiałów budowlanych (również 3 mld zł).

Poważnie spadają nakłady na hutnictwo — o 5 mld i na przemysł maszynowy — o 2 mld zł.

z wnioskiem o to, aby temu dokumentowi nadać formę uchwały a nie ustawy. Charakter ustawy ściśle określający uprawnienia i obowiązki rządu i społeczeństwa nie odpowiada charakterowi obecnego naszego planowania.

Dlatego też komisja nasza występuje z propozycją, aby projektowi planu 5-letniego nadać charakter uchwały sejmowej i zarządzić ogłoszenie jej w Dzienniku Ustaw PRL.

Poszczególne komisje sejmowe i komisja planu gospodarczego, budżetu i finansów, wprowadziły do projektu rządowego szereg zmian liczbowych. Wyrażają się one głównie we wzroście inwestycji o 2,750 mld zł. Na sumę tę składają się następujące pozycje:

20 milionów złotych przeznaczono dodatkowo na uporządkowanie gospodarki rybnej na Jeziorach Mazurskich, 200 mln zł na rozwój terenowego przemysłu materiałów budowlanych, 50 mln. zł — to fundusz ministra zdrowia, który powinien być wykorzystany na popieranie czynów społecznych ludności wiejskiej związanych z zakładaniem ośrodków zdrowia i z rozwojem spółdzielczości zdrowia na wsi, wreszcie o 280 mld zł zwiększono kredyty produkcyjne dla rolnictwa, zarówno na rozwój budownictwa wiejskiego, mieszkaniowego i produkcyjnego na wsi, jak też i na ogólny wzrost produkcji rolnej.

Komisja zaakceptowała też dodatkowe propozycje rządowe, wynikające z umów międzynarodowych i z uzyskanych kredytów zagranicznych m. in. 970 mln zł na rozbudowę kopalnictwa węgla brunatnego, i na rozwój energetyki, opartej o wydobycie węgla brunatnego, na zakup maszyn dla przemysłu lekkiego, zwłaszcza włókienniczego oraz 900 mln zł na rozbudowę kopalnictwa siarki.

Obok tych zmian liczbowych, które przedstawiam Wysockiej Izbie pod rozwagę i do akceptacji, poszczególnie sejmowe komisje, trzymając się ustalonych kierunków rozwoju i ogólnych wytycznych, wprowadziły szereg podstawowych zmian do projektu uchwały. M. in. Komisja Pracy i Spraw Socjalnych uchwaliła zasady, według których powinna być dokonywana dalsza zamierzona regulacja plac, w końcowych trzech latach planu 5-letniego. Regulacja plac będzie przeprowadzona w oparciu o długookresowy program uwzględniający właściwe proporcje pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej jak i w ich obrębie.

W pierwszej kolejności należy uwzględnić te grupy pracowników, które nie otrzymały podwyżek w latach 1956—57 oraz pracowników najmniej zarabiających.

Zainteresowania Komisji Bu

Problem zatrudnienia

Dalszym podstawowym problemem, który rozważała nasza Komisja, jeśli chodzi o sytuację bieżącą, jest sprawa zatrudnienia. Przy ogólnych niedoborach siły roboczej w górnictwie, w PGR, w gospodarce komunalnej, usługach, istnieje na terenach naszego kraju pewna liczba ośrodków, zwłaszcza na terenie małych miast i miasteczek, takich jak Konin, Przemyśl, Łomża itp. gdzie występuje zjawisko lokalnego bezrobocia.

Plan przewiduje dodatkowo na aktywizację małych miast i miasteczek, na likwidowanie tych ognisk lokalnego bezrobocia sumę 1,5 mld. zł w formie specjalnego funduszu interwencyjnego.

Trudności istniejące na ryn

Sprawy usuwania dysproporcji

Podstawowym pytaniem, z którym zwraca się społeczeństwo do Sejmu w związku z dyskusją nad projektem planu 5-letniego, to pytanie w jakim stopniu obecny projekt planu 5-letniego łagodzi i usuwa te dysproporcje, które istnieją w naszej gospodarce na rodowej i których istnienie utrudnia i uniemożliwia w wielu dziedzinach szybki rozwój tej gospodarki i dalszy wzrost stopy życiowej.

Do najgroźniejszych w rozwoju naszej gospodarki narodowej należy dysproporcja pomiędzy tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa. W okresie planu 6-letniego produkcja przemysłowa wzrosła o 185 proc., natomiast produkcja rolna o 19 proc.

Ta dysproporcja jest dwustronna. Z jednej strony rolnictwo nie nadąża za tempem przemysłu i zapotrzebowania na żywność i surowce rolnicze, a z drugiej strony za potrzebami rolnictwa nie nadąża również i przemysł.

Plan 5-letni na złagodzenie

downictwa i Gospodarki Komunalnej skupiły się głównie na stworzeniu jak najlepszych warunków dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego w miastach i budownictwa wiejskiego oraz na zabezpieczeniu dla budownictwa wiejskiego pomocy państwa w zakresie organizacyjnym, technicznym i kredytowym.

Wreszcie Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego uzupełniła projekt uchwały ważnym punktem dotyczącym podniesienia produkcji ogrodnictwa-warzywniczej.

Chciałbym jeszcze w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów odpowiedzieć na kilka pytań, które nurtują zarówno posłów jak i całe społeczeństwo.

PIERWSZE PYTANIE
BRZMI W jakim stopniu projekt planu 5-letniego rozwiązuje najbardziej palące i podstawowe problemy w chwili obecnej, w jakiej wysokości przewiduje wzrost realnych dochodów ludności, czy stwarza możliwości nowego zatrudnienia, czy zabezpiecza w pełni pokrycie towarowe dla stałej i szybko rosnącej siły nabywczej ludności naszego kraju?

W przeciwnieństwie do planu 6-letniego, który w zakresie podniesienia stopy życiowej obiecywał wiele, a dotrzymał mało, plan 5-letni podchodzi do tych spraw o wiele bardziej realnie. Wzrost stopy życiowej w pierwszych latach planu 5-letniego, będzie z pewnością nie tylko dotrzymany ale i może być przekroczony. Komisja nasza badając szczegółowo te sprawy zwróciła uwagę zwłaszcza na ogromne rezerwy, jakie kryją się w organizacji gospodarki narodowej.

Wprowadzenie zmian w planowaniu i zarządzaniu naszą gospodarką narodową, w kooperacji między poszczególnymi zakładami, pozwoli wygospodarować dodatkowe środki, które można będzie przeznaczyć bez naruszania proporcji planu na dalszy ponadplanowy wzrost stopy życiowej.

ku pracy w okresie planu 5-letniego, nie mają w naszej gospodarce charakteru przejściowego. Wręcz przeciwnie, można się spodziewać, że w latach następnych, w roku 1960 mogą one ulec dalszemu zastrzeżeniu. O ile bowiem w bieżącym 5-leciu w wiek zdolności do pracy wchodzi około 2 mln osób, to w 5-leciu następnym — 1961—1965 już 2,700 tys., a w latach 1966 do 1970 co najmniej 3,5 miliona osób. Dlatego też nie możemy ograniczać frontu naszych robot inwestycyjnych i musimy stwarzać przez szeroki rozwój inwestycji nowe warsztaty pracy.

Zwracamy uwagę na te sprawy dlatego, gdyż powinny one być przedmiotem szczególnej troski rządu.

i usunięcie tej podstawowej dysproporcji zwraca baczną uwagę. W okresie planu dokonany zostanie bardzo poważny wysiłek zmierzający do przełomu w zaopatrzeniu wsi w środki produkcji. I tak zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrosło o 81 proc. Znacznie poprawie oślep również zaopatrzenie wsi w materiały budowlane z zasobów państwowych.

Projekt planu 5-letniego zakłada też poważny wzrost zaopatrzenia wsi w maszyny i narzędzia rolnicze — o 110 proc., przy czym główną uwagę zwrócono na zaopatrzenie w maszyny konne (wzrost tu jest prawie trzykrotny), dostawowe do pracy w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich, które przezwyciężają w naszej strukturze agrarnej. Specjalną uwagę przykładamy również plan do elektryfikacji wsi.

W tych warunkach zadanie które plan stawia przed rolnictwem — wzrost produkcji rolnej o 25 proc. jest możliwe

do wykonania i na pewno będzie wykonane.

Drugą taką dysproporcją było i jest jeszcze zbyt słabe tempo rozwoju przemysłu materiałów budowlanych. W przeciwnieństwie do innych gałęzi produkcji, gdzie inwestycje koncentrują się głównie na kontynuowaniu budowy zakładów już rozpoczętych w planie 5-letnim, w przemyśle materiałów budowlanych będzie rozpoczęta budowa 34 wielkich zakładów, z których 24 oddane zostaną do użytku jeszcze przed rokiem 1960. W przemyśle tym w końcowych latach planu należy się spodziewać zasadniczego przełomu.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izbie na pewną dysproporcję, której plan 5-letni w poważny sposób nie łagodzi.

Mysle o dysproporcji, jaka zachodzi między tempem rozwoju przemysłu przetwórczego, a rozwojem naszej bazy surowców zwłaszcza mineralnych.

Według wstępnych obliczeń import rud żelaza, ropy naftowej, metali kolorowych, bawełny i wełny, a więc podstawowych surowców, których w kraju w dostatecznej ilości nie posiadamy, osiągnie w roku 1960 wartość około 1 i pół mld rubli, czyli około 400 mln dolarów i w latach następnych będzie miał niewątpliwie tendencję wzrostu.

Perspektywy po roku 1960

Inne pytanie, które nurtuje społeczeństwo, brzmi:

Czy ten plan zabezpiecza podstawy i fundamenty dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej po roku 1960?

Odpowiedź na to pytanie nie wypada jednoznacznie dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Widzimy mocne fundamenty i podstawy dalszego rozwoju produkcji po roku 1960 w obecnych inwestycjach i w tempie produkcji górnictwa węglowego.

Inwestycje, rozpoczęte w planie 5-letnim, które dadzą nam częściowy już przyrost produkcji, pozwolą w szybkim tempie rozwijać produkcję węgla po roku 1960 oraz umożliwią osiągnięcie produkcji węgla w wysokości mniej więcej 150 milionów ton w roku 1965.

Podobne perspektywy nakreśla plan energetyczny. Prowadzimy w dalszym ciągu budowę 14 elektrowni ciepłych i 2 elektrowni wodnych, rozpoczętych w latach planu 6-letniego, ale jednocześnie rozpoczynamy, chociaż nie zakończymy w całości w tym planie, budowę dalszych 6 elektrowni ciepłych i 1 elektrowni wodnej.

Przemysł chemiczny jest przemysłem, dla którego rozwoju mamy w kraju podstawowe surowce: siarkę, węgiel, kamień wapienny, sól. W planie 5-letnim przemysł chemiczny wzrasta dwukrotnie. Jeśli chodzi o inwestycje, to zachodzi pewne niebezpieczeństwo, że nie będzie przyrostu produkcji w pierwszych latach następnego planu 5-letniego.

Podobne zjawisko, na które już zwracała uwagę komisja przemysłu lekkiego, występuje w przemyśle włókienniczym i w innych gałęziach przemysłu lekkiego oraz w hutnictwie.

Dlatego też komisja nasza z dużym zadowoleniem przyjęła ten punkt projektu planu 5-letniego, który zobowiązuje rząd do wzmocnienia wysiłków w związku z poszukiwaniem do godnych, tzn. przede wszystkim średnioterminowych kredytów zagranicznych. Komisja upoważnia rząd w projekcie uchwały — i myślę, że Wysoka Izba też decyzję zatwierdzi — do uruchomienia wszelkich rezerw zewnętrznych, wynikających z ponadplanowego wzrostu eksportu, z ponadplanowego ograniczenia zbędnego importu, wszelkich rezerw, wynikających z uzyskania dodatkowych kredytów zagranicznych, a zwłaszcza kredytów długoterminowych i inwestycyjnych.

Weźmy np. nasz przemysł hutniczy. Przemysł ten musi zdecydowanie zmierzać, i to w szybkim tempie, do osiągnięcia produkcji w następnych planach 5-letnich co najmniej 12 mln ton stali; takie wymagania stawia przed nim rozwój całego gospodarstwa narodowego. Aby wyprodukować 12 mln ton stali — trzeba będzie sprować dzieć co najmniej 10 mln ton rud żelaza.

Otóż ta właśnie narastająca dysproporcja pomiędzy rozwojem krajowej bazy surowcowej a możliwością i zdolnością przetworzyć naszego przemysłu, powinna być przedmiotem specjalnej troski rządu.

Trzeba też rozwinąć produkcję tych surowców, które mogą zastąpić niezbędny import bawełny i wełny, a więc przede wszystkim produkcję tworzyw sztucznych i włókien sztucznych.

Chciałbym wreszcie wymienić i inne dodatkowe dysproporcje, jakie wystąpiły w naszej gospodarce między tempem rozwoju przemysłu a wzrostem produkcji energii elektrycznej i paliwa. Również i w rolnictwie zarysowała się ostra dysproporcja między planowanym wzrostem pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec, i nienadążaniem za tym rozwojem bazy paszowej i pól nowo użytków zielonych. W przemyśle maszynowym te dysproporcje występują i wewnątrz poszczególnych gałęzi.

Handel zagraniczny

Chciałbym jeszcze poświęcić kilka słów sprawie handlu zagranicznego.

Na ogół społeczeństwo nasze nie wyraża zastrzeżeń, jeżeli chodzi o przywóz do Polski najrozmaitszych towarów, zwłaszcza konsumpcyjnych. Na tomiast każdy wywóz, nawet najbardziej uzasadniony względami ekonomicznymi, uważa za jakąś stratę dla gospodarki narodowej.

Jeżeli pragniemy w szybkim tempie rozwijać gospodarkę narodową, pragniemy w szybkim tempie podnosić stopę życiową ludności, musimy zrozumieć ogromną rolę, jaką w tej walce i w naszej pracy odgrywa handel zagraniczny. Jesteśmy krajem, który musi dużo przywozić, a tym samym dużo wywozić. Obroty naszego handlu zagranicznego wzrosną w roku 1960 do 10 miliardów rubli, to jest do 2 i pół miliarda dolarów, import wzrośnie o 27 proc., eksport o 45 proc.

Przedstawiając do akceptacji i prosząc Wysoką Izbę o przyjęcie projektu planu rozwoju gospodarczego na lata 1956—1960, w brzmieniu, proponowanym przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, czynię to z przekonaniem, które podziela cała nasza komisja i wszystkie te komisje, które pracowały nad planem 5-letnim. Choć jest jeszcze wiele nie zaspokojonych, słusznych potrzeb, jednak plan 5-letni jest planem realnym, który odegra w rozwoju naszej gospodarki narodowej poważną rolę.

Przed konkursem im. Wieniawskiego

Już w październiku Poznań stanie się celem podróży wszystkich melomanów i miłośników muzyki naszego wielkiego kompozytora i wirtuoza — Henryka Wieniawskiego.

Tegoroczny Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego jest trzecim z kolei i — zgodnie z tradycją — odbędzie się w Poznaniu. Pierwszy zorganizowany był w 1935 roku w Warszawie z okazji 100-lecia urodzin kompozytora.

Poznański Konkurs Skrzypcowy poprzedzi inny, a mianowicie Międzynarodowy Konkurs Lutniczy.

Konkurs im. Henryka Wieniawskiego jest imprezą, której zasięg daleko przekracza granice kraju. Dlatego też już w chwili obecnej przygotowania idą pełną parą. Pracą kieruje Komitet Organizacyjny, któremu przewodzi znakomita skrzypkaczka i kompozytorka — Grażyna Bacewiczówna. Miłośników talentu Jehudi Menuhina ucieszy zapewne wiadomość, że artysta ten jest członkiem honorowym Komitetu (na wzięcie czynnego udziału w pracach nie pozwalają mu jego obowiązki) i że — jak ostatnio oświadczył — z przyjemnością wybierze się znowu do Polski, jeśli go zaprosimy.

W jury konkursowym zasiadają artyści tej miary, co Dawid Ojstrach, Bronisław Gimpel, Gioconda De Vito — fenomenalna skrzypkaczka włoska i wiele innych sław skrzypcowych. Gospodarzy reprezentować będą — Grażyna Bacewiczówna, Eugenia Umińska, Irena Dubiska, Tadeusz Wroński i Zdzisław Jahnke.

Ekipa polskich skrzypków przebywa obecnie w Ciechocinku, gdzie oczywiście będą koncertować. We wrześniu w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbędą się ostateczne eliminacje przedkonkursowe. Podobne eliminacje odbędą się we wszystkich krajach.

Jeszcze jedna miła wiadomość. Ostatnio w Genewie odbyła się konferencja przedstawicieli krajów, organizujących międzynarodowe konkursy muzyczne. Uczestnicy jej stwierdzili, że nasze konkursy — Chopinowski i im. Wieniawskiego, należą do najlepszych w świecie. Zajmujemy II miejsce za Konkursem im. Królowej Elżbiety Belgijskiej.

(a)

Szukając drogowskazów

Od chwili, gdy pojawiło się u nas nowe przedstawicielstwo społeczne — rady robotnicze — nie było bodaj sprawy, która by budziła więcej wątpliwości; jak kwestia ułożenia wzajemnych stosunków między radami robotniczymi a związkami zawodowymi.

Te ostatnie skompromitowane swoją rolą żandarma produkcji, którą wypadło im przez szereg lat odbywać i kompletnym niemal zaprzeczaniem troski o interesy bytowe ludzi pracy — straciły w nowej sytuacji orientację co właściwie mają teraz robić.

Rady robotnicze natomiast płynąc na dobrym wietrze wielkich nadziei jakie wiało społeczeństwo z ich powstaniem, sięgały dość beztrośnie nie tylko po uprawnienia związane z zarządzaniem fabryk aż do szczegółowej codziennej decyzji włącznie, lecz również próbowały przekształcić się w „trybunów ludu”, obrońców interesów jednostek wobec administracji przemysłowej.

Oczywiście, było to nieporozumieniem i dobrze, że na IX Plenum KC PZPR ten konflikt został rozwiązany. Dość wyraźnie określono tam zarówno w przemówieniu Władysława Gomułki, jak i w uchwałach, wzajemne współzależności oraz podział zadań między radami robotniczymi a związkami zawodowymi.

Od Plenum minęło już sporo czasu, a tymczasem obserwuje się, że nieporozumienia i niezrozumienie wzajemnych funkcji istnieje nadal. Jeśli zaś nawet rozumie się swoją rolę właściwie, to brak aktów normatywnych, które by owe wzajemne związki i podziały jasno, w sposób prawem przewidziany, określały.

W rezultacie ludzie nadal krążą w ciemnościach, pomacku szukając drogowskazów.

Rozmawiałem na ten temat niedawno w najpoważniejszym na naszym terenie przedstawicielstwie związkowym, w Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Metalowców i doszedłem do wniosku, że wiele jeszcze pozostało do wyjaśnienia i ustalenia.

Okazuje się, że nawet w najwyższych organach związkowych (a może właśnie tam).

na przykład w Zarządzie Głównym ZZM, w rozmowach nieoficjalnych natknąć się można na spekulacje, by rady robotnicze podporządkować radom zakładowym. Koncepcje są dość sprzeczne i mówią o tym, że rada robotnicza powinna być czymś w rodzaju komisji ekonomicznej rady zakładowej. Nie trudno w takich tendencjach doszukać się echa przeszłości, boć przecież kiedyś już rady zakładowe takie komisje powoływały.

Co ma robić rada zakładowa w przedsiębiorstwie przemysłowym? Na to pytanie odpowiada statut związkowy i szereg innych aktów prawnych z poprzednich lat, których dotąd nikt nie odwołał ani nie zmienił.

A mowa w nich jest przede wszystkim o sprawach produkcji, o konieczności zajmowania się przez związek zawodowy organizowaniem współzawodnictwa pracy, walką o wzrost wydajności, o obniżkę kosztów własnych itp. itp. Te problemy są wypunktowane, wysunięte na pierwszy plan.

Jeśli chodzi o rady robotnicze, to w związkach zawodowych spotkać się można z przekonaniem, że w obecnych ramach przy tych nikłych uprawnieniach, jakie posiadają będą one stopniowo zamierać.



Rejon podhalański znany jest z pięknych i oryginalnych wyrobów ludowych: fajek, spinek, klamer, ciupag i innych drobiazgów wychodzących z małych warsztatów górali — plastyków.

Na zdjęciu: Specjalności Józefa Żolnierczyka z Batulowa są — spinki i fajki góralskie.

CAF — fot. Werner

Milionowa premia za wysokie plony

Podczas MTP spotkałem znajomego dyrektora Zespołu PGR Wojnowice z woj. opolskiego. Powiedział mi, że załogi jego 10 gospodarstw otrzymały milion złotych premii za osiągnięcia produkcyjne w 1956 roku. Nie uwierzyłem. Ale tak mnie to zainteresowało, że postanowiłem sprawdzić. I oto co się dowiedziałem:

Zespół PGR Wojnowice obejmuje 10 gospodarstw w powiecie raciborskim. Premie, jakie otrzymały łącznie brygady polowe tych gospodarstw za rok 1956 wynoszą dokładnie 997.870 zł. Tytuł premii? Wysokie osiągnięcia plonów w ziarnie, prawie we wszystkich uprawach zbóż kłosowych, wysoko przekraczające planowane zbiory.

Z obszaru np. 860 ha czterech podstawowych zbóż zebrano przeciętnie z hektara po 27,5 q, rzepaku uzyskano średnio po 19,3 q, ziemniaków po 21 q, buraków cukrowych po 260 q z ha. Niektóre gospodarstwa osiągnęły zbiory wprost rekordowe np. Samborowice z 21 hektarowego pola pszenicy po 41 q z ha (pszenica odmiany „Komorowska”) a gospodarstwo Studzienna owsa z arealu 8 ha po 39 q z hektara.

Co o tym sądzą nasi wielkopolscy PGR-owcy?

K. Rzem.

Kajot



Przekazano Muzeum Sieradzkemu

Tradycja sieradzka przekazała współczesnym wspomnienie, iż w czasach powstania styczniowego r. 1863—64 na polach pomiędzy Sieradzem a wsią Monice władze carskie dokonywały egzekucji uczestników powstania. Znalazło to potwierdzenie. Ostatnio bowiem, bawiasz się na tym terenie dzieł, odkopały pokryte rdzą żelazne kajdanki, które służyły widocznie do krepowania rąk skazańcom.

W ślad za książkami filmy

Takie rzeczy na ogół zdarzają się rzadko: oto na półkach księgarskich ukazują się nowości literackie, a jednocześnie na nasze ekrany wejść mają filmy osnute na tle... właśnie tych nowowydanych książek. I tak nakładem PIW ukazała się głośna książka Pierre'a la Mure'a pt. „Moulin Rouge”. Jednocześnie — jak informuje Centrala Wynajmu Filmów — osnuty na tle tej książki wspaniały film pod tym samym tytułem w reżyserii sławnego Johna Hustona — został już zakupiony i wejdzie niebawem na ekrany naszych kin.

Ukazaniu się wydanej nakładem Wyd. MON trzeciej części trylogii zachodnio-niemieckiego pisarza Hansa Helmuta Kirsta, towarzyszy zawarcie kontraktu na zakup trzy - seryjnego filmu osnutego na tle tego interesującego cyklu powieściowego.

CWF zakupiła ostatnio również na Zachodzie film „Gervaise”, w reżyserii René Clémenta i ze znaną nam z filmu „Ostatni most” Marią Schell w roli głównej, osnuty na tle powieści Emila Zoli „W matni”. W tym samym zaś czasie PIW przygotowuje wznowienie tej powieści.

Zakupiono również najnowszy film francuski „Zbrodnia i kara” według u nas właśnie niedawno wznowionej — powieści Fiodora Dostojewskiego. (PAP)

NA OBOZIE WĘDROWNYM W TATRACH

Uczennice I i II klasy Liceum Ogólnokształcącego z Cieszyńska są bardzo zadowolone z tegorocznych wakacji.

Na zdjęciu: po licznych wędrówkach przyjemnie jest spędzić dzień odpoczynku na Hali Chochołowskiej.

CAF — Fot. Werner

Na dwóch największych dworcach kolejowych — Dworcu Głównym i Wschodnim — czynne są biura adresowe. Przyjeżdżający do stolicy w ciągu 3—10 minut mogą uzyskać w biurze informacje dotyczące adresu krewnych czy znajomych zamieszkałych w Warszawie. Specjalnie przeszkoleni pracownicy udzielają informacji przez całą dobę. Warto by pomyśleć o podobnym biurze i w Poznaniu.

Na zdjęciu: pracownik biura adresowego na Dworcu Głównym — Jan Zieliński udziela informacji podróżnym.

CAF — Fot. Miedza

3 mln. lirów za najlepszą operę

Wydawnictwo muzyczne „Ricordi” w Mediolanie rozpisало z okazji 150-lecia istnienia wydawnictwa międzynarodowy konkurs na operę. Patronat nad konkursem objęła opera mediolańska „La Scala”.

Wydawnictwo wezwało kompozytorów całego świata, by nadsyłać swe kompozycje operowe dotychczas nie publikowane, nie wykonywane lub zgłaszane na inne konkursy. Utwory można nadsyłać do 31 lipca 1958 r. Wysokość nagrody wynosi 3 miliony lirów. (PAP)

1500 szkieletów sprzed tysiąca lat wydobyto w Ostrowie Lednickim

Zakład Antropologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu wspólnie z Uniwersytetem im. M. Kopernika w Toruniu podjął ostatnio ciekawą pracę badawczą, dotyczącą wykopalisk na terenie woj. poznańskiego i bydgoskiego. Celem tej pracy jest zebranie materiałów milenijnych. Chodzi zaś o tzw. wyeksplorowanie wcześniej niedoświetlonych grobów szkieletowych.

Jak nas poinformował doc. dr F. Wokroj — kierownik akcji wykopaliskowej z ramienia UAM — przebadane zostaną 4 ośrodki, stanowiące: Ostrow Lednicki, Adolfin-Byczyn na Kujawach, wzgórze zwane Młynówką (przez Niemce zwane Silberberg) i Strzelce Mogileńskie. Groby szkieletowe zawierają szczątki naszych przodków sprzed lat tysiąca, a więc z czasów pierwszych Piastów. W badaniach współuczestniczą Zakłady Antropologii UAM i UMK w Toruniu z prof. dr K. Żurawskim, mgr. inż. W. Filipiakiem i mgr. T. Wiślańskim.

W Ostrowie Lednickim wydobyto dotychczas ponad 1500 szkieletów ludzkich (pochoźących głównie z X do XIII w.) mężczyzn, kobiet i dzieci, a także znaleziska archeologiczne w postaci ceramiki, wyrobów z rogu kości itd. Na wzgórzu, zwanym Młynówką, wydobyto już uprzednio wiele szkieletów oraz zbadano jamy grobów ciałopalnych dawnych Słowian nadmorskich. W Strzelcach antropologowie wykopalisk szkielety z epoki neolitycznej, brązu i okresu lateńskiego oraz rzymskiego.

Niezmiernie cenne te badania subwencjonowane są przez Polską Akademię Nauk oraz uniwersytety w Poznaniu i Toruniu. (San)

Szukając drogowskazów

(Ciąg dalszy ze str. 3)

lowców nie ma w tej chwili pieniędzy nawet na pokrycie zasiłków statutowych i wisi u kieszeni okręgu katowickiego, który go wspomaga. Szkolenie jest dosyć kosztowne. Więc też żadnego szkolenia dotąd nie przedsięwzięt. A czas ucieka i niedoświadczone rady robotnicze bez pomocy rzeczywiście mogą w wielu wypadkach skompromitować się przed swymi załogami.

Nie należy zapominać, że prawie połowa składów związkowych wraca obecnie do zakładów pracy, do rad zakładowych i wyższe organa związków zawodowych dysponują tylko skromnymi funduszami.

Otóż takich nie wyjaśnionych problemów, grupujących się wokół zestawienia: „Związki zawodowe a rady robotnicze” — jest więcej. Sygnalizuję tylko niektóre.

Chciałbym przy tym, aby wszyscy ludzie odpowiedzialni za tę sprawę nie łudzili się, że sformułowania IX Plenum są wystarczające do rozwiania wątpliwości i nieporozumień w tej kwestii.

IX Plenum ujęło te sprawy skrótowo, lapidarnie, dając jedynie kierunki rozwiązań. Teraz trzeba dalszej, bardziej szczegółowej działalności, zwłaszcza ze strony związków zawodowych, a przede wszystkim ich centralnych instancji; aby do końca odpowiedzieć na pytanie: „Kto kim jest”, aby rozgraniczyć dokładnie kompetencje i zakres działania, ustalić punkty styku i wzajemne współzależności, ująć to wszystko w statutach.

Obecny stan demobilizuje związki zawodowe i na dłuższą metę tolerowany może przynieść duże szkody zarówno związkowi jak i radom robotniczym. Przede wszystkim zaś — rzecz jasna — ludziom pracy, na których się to wszystko odbija.

Na koniec jeszcze na temat rad robotniczych, ich rzekomego „zamierania” w przyszłości — z powodu braku uprawnień. IX Plenum bynajmniej nie zamienia rad robotniczych w obecnych ramach na zawsze. Wykazuje jedynie, jak ogromne zadania mogą rady robotnicze wykonać już dzisiaj, a w perspektywie, w miarę umacniania się tej formy zarządzania, widzi potrzebę dalszego rozszerzania uprawnień rad przy zachowaniu socjalistycznej zasady planowania.

I jeszcze jedno. Pomoc związków zawodowych dla rad robotniczych nie może przekształcić się w komenderowanie tymi samorządowymi i autonomicznymi organizacjami. Ta przesłoga jest konieczna, bo w związkach zawodowych pracuje etatowo niemało ludzi, którzy stare metody niejako weszli w krew. Trzeba je na zawsze odrzucić.

Mieczysław SKAPSKI

Strasliwe skutki uderzenia gromu

Przed kilku dniami w Biedrusku zdarzył się tragiczny wypadek. Podczas ostatniej burzy, w stojącej na zbiorce oddział żołnierzy uderzył piorun. Skutki były straszne. Dwie osoby zginęły na miejscu, trzecia zaś zmarła po krótkim czasie. Ponadto około 40 żołnierzy było rannych lub ciężko porażonych. Spośród nich siedmiu, najciężiej poparzonych, znajduje się obecnie w Szpitalu Wojskowym w Poznaniu. Stan ich zdrowia nie budzi żadnych obaw. (1)

Dwutygodnik „Rady Robotnicze”

Z inicjatywy komitetu wojewódzkiego PZPR powstaje w Katowicach dwutygodnik pismo poświęcone radom robotniczym. Pismo prowadzić będzie wybitny i popularny doświadczeni między poszczególnymi radami robotniczymi Śląska i innych okręgów przemysłowych kraju.

(PAP)



List mec. Waliszewskiego do posłów woj. poznańskiego

Od znanego adwokata, p. Janusza Waliszewskiego z Poznania, otrzymaliśmy list, który drukujemy z nieznacznymi skrótami. Należy dodać, iż Rada Adwokacka w Poznaniu popiera postulat, zawarty w liście mec. Waliszewskiego.

Kto pracuje, temu służy prawo do wypoczynku. Zasada ta, potwierdzona przez Konstytucję, nie ma zastosowania do jednej tylko grupy pracujących. A mianowicie do adwokatów.

Z dniem 2 października 1950 roku utracili moc przedwojenne przepisy o feriach sądowych, zapewniające adwokatom możliwość względnego wypoczynku w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia każdego roku. Według tych przepisów w wymienionym wyżej okresie nie wyznaczano w zasadzie rozpraw w sprawach cywilnych. I, co równie ważne, nie biegły w tym okresie terminy do wnoszenia środków odwoławczych od orzeczeń w sprawach cywilnych.

Uchylone przepisy przedwojenne zatłwiały sprawę zapewnienia adwokatom możliwości wypoczynku w sposób wysoce niedoskonały. Zasada niewyznaczania rozpraw i wstrzymania biegu terminów w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia nie dotyczyły postępowania w sprawach karnych. Również w zakresie postępowania w sprawach cywilnych przewidziane były liczne wyjątki od przedstawionej wyżej zasady.

Niemniej uchylone przedwojenne przepisy były do brodziństwem dla adwokatów. Jak ta sprawa przedstawiła się dzisiaj?

W okresie letnim sędziowie wyjeżdżają na urlop. Ale nie wszyscy w tym samym czasie. Nie ma więc takiego miesiąca, w którym by nie odbywały się rozprawy. Adwokat zatem musi być stale „do dyspozycji”.

Można by wystąpić przeciwko temu twierdzeniu z argumentem, że przecież adwokat może sobie zapewnić na okres urlopu zastępstwo.

Otóż stwierdzić trzeba, że argument tego rodzaju byłby tylko pozornie przekonujący. W dzisiejszych czasach adwokat jest tak przeciążony pracą, iż z trudem może podjąć własnym obowiązkiem. I to nawet wtedy, gdy nie ma zbyt licznej klienteli. Jest to wynikiem szczupłości etatów sądowych i niedostatecznego wyposażenia technicznego sądów. Za mało jest sędziów, za mało sekretarzy sądowych i innych sił pomocniczych.

W następstwie tego zwykłe przejrzenie akt w sekretariacie sądowym połączone jest często dla adwokata z koniecznością długiego wyczekiwania na ich odszukanie lub zwrócenie sekretariatowi przez sędziego. Wysilków i straty czasu ze strony adwokata wymaga też przyspieszenie doręczenia wypisów orzeczeń sądowych. Innym, bodaj najgorszym, następstwem przeciążenia pracą aparatu sądowego jest niepunktualne rozpoczynanie się rozpraw sądowych, które stało się regułą. Tego zaś następstwem są dla

adwokata nie dające się z góry przewidzieć kolizje rozpraw.

Takie sytuacje skracają życie adwokatowi. A przecież obok kolizji nie dających się naprzód przewidzieć, bywają kolizje z góry wiadome i równe trudne do rozwikłania, kiedy to na przykład w dniu 1 sierpnia winien adwokat wystąpić na rozprawie przed Sądem w Poznaniu, a równocześnie... także przed sądami w Lesznie i Warszawie.

Na kolizję terminów adwokat narażony był zawsze. Dziś jednak kolizje rozpraw stały się prawdziwym koszmarem zawodu adwokackiego. Należy jeszcze dodać do pełni obrazu, że omal każdy adwokat jest nadto w jakiejś instytucji radcą prawnym. Z tego tytułu adwokat narażony jest na innego jeszcze typu kolizję, a mianowicie kolizję między rozprawami sądowymi a zamiejscowymi rozprawami arbitrażowymi.

Na popołudnie i wieczór przypadają konferencje z klientami i opracowywanie pism procesowych. Ponieważ zaś w miesiącach letnich terminy do wnoszenia środków odwoławczych biegną obecnie tak samo, jak w każdym innym okresie, adwokat podejmujący się zastępowania kolegi obciąża się obowiązkiem opracowywania za nieobecnego także rewizji, zażalenia itp.

Przy uwzględnieniu tych wszystkich momentów będzie chyba zrozumiałe, iż znalezienie zastępcy na czas urlopu nie jest zadaniem łatwym i nie zawsze, jak równie nie wszystkim może się udać.

Kto zaś nie znalazł dla siebie zastępcy, ten albo w ogóle nie może wyjechać na urlop, albo, jeśli wyjeżdża, to w zasadzie powinien wrócić przed upływem 14 dni. Z bardzo prostej przyczyny. Nigdy bowiem nie może być pewny, czy na przykład w dzień po jego wyjeździe nie zostanie mu doręczony w Zespole wyrok, który w myśl polecenia klienta ma zaskarżyć. Termin do zaskarżenia wynosi 14 dni. Jeśli więc adwokat w porę nie wróci i nie sporządzi rewizji, wyrok niekorzystny dla klienta uprawomocni się. W takim zaś wypadku czeka adwokata odpowiedzialność dyscyplinarna i materialna. Nawiasem należy dodać, że termin do zaskarżenia postanowień sądowych wynosi 7 dni. Jeśli więc adwokat liczy się z możliwością doręczenia mu obok wyroków także jakiegoś postanowienia, to nie może wyjechać na dłużej niż... 6 dni.

Tak więc ci, których praca jest nerwowa i niewdzięczna, pozbawieni są w praktyce możliwości wypoczynku. Czy w istocie nie ma na to lekarstwa?

Moim zdaniem uchylenie przepisów o feriach sądowych, ułatwiających adwokatowi „zorganizowanie” sobie urlopu, było przejawem fasadowości, charakteryzującej nasze życie publiczne w minionym okresie. Że to niby aparat sądowy drze

To wspaniały preparat — zachwycał się mój znajomy.

Stuchalem widocznie ze sceptycyzmem, bo... podszedł do biurka i po chwili wrócił z jakąś książką w ręku.

— Niech pan ją przeczyta — wyszeptal. — Tam wypowiadają swe opinie lekarze.

Znany radziecki trener związał Filatow trenuje obecnie dwa małe niedźwiadki „Cyganiki” (na zdjęciu) i matkę w pracy „mechanika samochodowego”. Niedźwiadki kręcą korbą, pompują koła i wkrótce chyba spróbują uisnąć za kierownicą.

CAF

Zdrowie na polach

Zaczęłam wertować kartki książki:

... po stosowaniu biostyminy znikły bóle i inne dolegliwości... chory czuje się dobrze... wspaniały lek... po zakończeniu wstrzykiwania biostyminy bóle w dużej mierze ustąpiły... ruchy stały się znacznie łatwiejsze... chora przybrała na wadze... biostymina pomogła...

A dalej i wnioski: nowy lek — biostymina, wytwarzana w Kłecie — daje w bardzo wielu przypadkach pozytywne wyniki.

Odrożyłem książkę. W środę pojechałem do Kłeki, aby napisać o tym zakładzie.

* * *

Do Przemysłowo-Rolnych Zakładów Zielarskich w Kłecie trafić bardzo łatwo.

Przy drodze zieleniły się pola różnych roślin o nieznanym mi kształcie, w których liściach, kwiatach czy kłęczach kryły się tak potrzebne dla organizmu ludzkiego lecznicze składniki.

Dyrektor naczelny zakładów inż. Stanisław Maciowski chętnie oprowadzał po polach dużego gospodarstwa, które jest ośrodkiem doświadczalnym różnych surowców, używanych przy produkcji leków. Przypomniały mi się opinie fachowców, że w Kłecie należy zorganizować uprawę elitarnych zbóż, nasion zielarskich i innych deficytowych roślin leczniczych nieuprawianych w kraju, ze względu na małą opłacalność.

Dyr. Maciowski zatrzymał się raz po raz przed niektórymi bardziej oryginalnymi roślinami, aby poinformować o ich zaletach.

... Zieleni dalmatyńska, z której chcemy produkować w przyszłości polski DDT... 120 ha lubczyku... rącznik uprawiany na 18 ha, służący do wyrobu ryecynusu... Ogółem w Kłecie uprawia się 40 różnych ziół i 300 innych roślin na zagonkach doświadczalnych.

— Ale mamy i kłopoty — zwierza się dyrektor. Gospodarstwo jest zbyt małe i kierownictwo zakładów już od miesięcy stara się (dotychczas bezskutecznie) w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego o przydzielenie 87 ha z sąsiedniego majątku w Elżbietowie.

* * *

Oglądałem poszczególne obiekty czworoboku zabudowań. Trzeba przyznać, że w

PGR Mchowo (pow. Koło) prowadzi pasiekę obejmującą 62 mł. Pasieka mieści się w pięknym 27 hektarowym sadzie i miałaby perspektywę dalszego rozwoju, gdyby nie była zarażona gnilem pszczołim. Choroba ta opanowała wiele pasiek powiatu kołskiego i wśród pszczelarzy budzi wielki niepokój, tym bardziej, że do tej pory nie przystąpiono do jej zwalczania. A powinien tym zainteresować się Powiatowy Zarząd Weterynarii.

Na zdjęciu: Pszczelarz Henryk Dankowski przy pracach w pasiece.

CAF — fot. Baranowski

ostatnich kilku latach w Kłecie wiele zmieniło się na lepsze. Energetyczny dyr. Maciowski, który tu pracuje od przeszło 9 lat, doprowadził zakłady do rozkwitu. Zwiększyły się terytory doświadczenia, na których przeprowadza się próby z uprawą różnego rodzaju ziół. W zestawieniach naukowych prac figuruje wiele nazwisk pracowników z Kłeki. W magazynach piętrzą się pakiety z lekami i preparatami.

— No i biostymina, produkowana od marca, a zawierająca cenne, jeszcze dokładnie nie zbadane lecznicze składniki. Zakłady w Kłecie wyprodukowały już około pół miliona takich zastrzyków i trzeba przyznać, że są bardzo skuteczne przy leczeniu wrzodów żołądka, reumatyzmu i innych chorób.

— A co przewidują plany na najbliższą przyszłość — zapytawałem. Jak przebiega produkcja, inwestycje?...

Dyrektor zastanowił się przez moment i po chwili wyjaśnił:

— Począwszy od października zakłady będą produkować prowitaminę A do witalizowania margaryny i masła, później przystąpią do ekstrakowania wyłoków pozostających przy tłoczeniu rącznika, będą dostarczać środków nasercowych, oraz pyretrum, z którego można produkować wszelkiego rodzaju środki owa dobojące.

* * *

Szliśmy przez utrzymane we wzorowej czystości hale. Na parterze spływał spod pras do rurociągów ryecynus, którego zakłady dostarczają w ciągu roku do 100 ton.

— Ale, niestety, produkowany jest przeważnie z rącznika, sprowadzanego za wysokie sumy z zagranicy — tłumaczył z gorczyką dyrektor. Można byłoby go uprawiać z powodzeniem w kraju, ale niestety, spółdzielnie produkcyjne źle uprawiają tę roślinę, lub nie rozszerzają plantacji.

Właściwy gospodarski zmysł kierownictwa zakładów w Kłecie uświadczniał się i w innych działach. W tej chwili przebudowuje się dla potrzeb zakładów starą rolniczą gorzelnię. Zmieniają w niej przewody, rurociągi, dzięki czemu, wrośnie trzykrotnie przepustowość suzarni ziół. Robotnicy pokazują z zadowoleniem bloki mieszkalne, pięknie wyremontowane mieszkania, na które przeznaczono w ostatnich latach około 3 mln. złotych.

* * *

Szliśmy szpalerem przylegającego do zakładów pięknie utrzymanego parku z jeziorkami (gdyby taki był w Poznaniu). Z oddali dolatywały dźwięki muzyki. Na kolistej, betonowej posadzce, wśród drzew, wirowały pary. W świetle mieszczącej się w pałacyku na piętrze wyświetlano film. Kilka młodych par spacerowało alejami parku i sąsiedniego lasu.

— No i robotnicy dobrze zarabiają — kontynuował rozmowę dyrektor. — Większość mieszkańców Kłeki żyje z pracy w zakładach, lub w gospodarstwie. Bywa i tak, że z jednej rodziny pracują u nas trzy osoby, dostają deputaty, chowają krowy, trzodę chlewną, kury, prowadzą gospodarstwa. Są zadowoleni.

*

Słońce skryło się za chmurami. Zapadł ciemny, letni wieczór. W małych halach Przemysłowo-Rolnych Zakładów Zielarskich w Kłecie migotały światła. To druga zmiana podjęła pracę przy produkcji cennych leków.

Br. LISOWSKI



Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników-elektryków, elektrycznych i techników-elektryków, elektro-
monterów oraz kwalifikowanych rzemieślników
wszystkich branż zatrudni natychmiast: Ko-
strzyńska Fabryka Celulozy i Papieru w budo-
wie Kostrzyn n. Odrą, tel. 15-23. Zgłoszenia
osobiste lub pismem kierować pod adresem Fa-
bryki. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym
zapewnione, po okresie próbnym możliwość
przydziału mieszkania. Reflektujemy tylko na
pracowników posiadających uprawnienia kuali-
fikacyjne i zawodowe. K4085

Monterów-elektryków do prac w terenie woj-
woj. poznańskiego, zielonogórskiego, wrocław-
skiego i szczecińskiego przyjmie zaraz Poznań-
skie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa,
Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7. Zarobek w sys-
temie akordowym od 1.000 do 2.200 zł plus ko-
szty za rozłąkę. K4141

Kwalifikowanych monterów i murarzy zatrud-
nimy natychmiast przy budowie pieców prze-
mysłowych i kominów fabrycznych w miejscu
i na wyjazd. Praca w systemie akordowym,
wyjazd na podstawie delegacji, bezpłatne za-
kwatowanie oraz dodatek za rozłąkę. Zgło-
szenia osobiste i listowne przyjmują: Warsza-
wskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemys-
łowych w Warszawie, Dział zatrudnienia, pokój
26, ul. Nowogrodzka 62b oraz: Kierownictwo
Grupy Robót nr 1 w Warszawie, ul. Łowicka
23 (Mokotów), Kierownictwo Grupy Robót nr 2
w Łodzi, ul. Matejki 21, Kierownictwo Grupy
Robót nr 3 w Elblągu, ul. Stoczniowa 2. K4167

Mgr chemika z praktyką znającego zagadnienia
rolno-spożywcze zaangażuje zaraz Laborato-
rium Min. Rolnictwa, Poznań, Fredry 12. Zgło-
szenia osobiste. 20073g

8 blacharzy na roboty aspiracyjne w młynach
przyjmie Przedsiębiorstwo Remontowo-Monta-
żowe Skupu w Poznaniu, plac Wolności 3,
III piętro. Zapewniamy wysokie zarobki. 20129g

Dojarsza z 2 pomocnikami zatrudni zaraz: Pań-
stwowe Gospodarstwo Rolne, Gorazdowo, p-ta
Borzykowo, powiat Września. Mieszkanie zapew-
nione. K4198

Murarzy, lastrykarzy, monterów C. O. i wod-
ników oraz robotników niekwalifikowanych na
terenie Poznania i na wyjazd zatrudni zaraz
Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w
Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Zarobek miesięczny
w akordzie rzemieślników od 1.400 do 1.800 zł
robotników od 1.000 do 1.300 zł. Noclegi i sto-
łówka zapewnione na miejscu budowy. K4200

Praca

Starsza, uczciwa pomoc
domowa, najchętniej z pro-
winą, potrzebna do
Gdyni (trochę inwen-
tarza). Traktowanie, wynag-
rodzenie dobre. Zgłosze-
nia: Poznań, ul. Długa 3
m. 8, Augustyniak, od 16
lipca. 19432g

Dekorator-plastyk, wy-
sokich kwalifikacji, zmieni
natychmiast posadę. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dia 19743g.

Malarzy przyjmie J. Paw-
lak, Poznań, Zwierzynie-
ka 6. 19821g

Dentystyczny technik,
pierwszorzędny w masach
plastycznych, jak też od-
lewach stalowych, szcze-
gólnie koronkach może się
zgłosić. Warunki dobre.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
19950g.

Osoba do pomocy w go-
spodarstwie, może być
starsza oraz chłopką do
koni poszukuje. Adres
wskazuje Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 nr
20042g.

Potrzebny mężczyzna do
koni i krów z dojem.
Szkoła i kościół na miej-
scu, zelektryfikowane. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20069g.

Szweca na prace damskie
przyjmie, Puszczykowo, ul.
Poznańska 4. 20120g

Pomoc domowa na stałe
potrzebna. Zgłoszenia -
Reichelt, Poznań, Kozia
20, od godz. 17-19. 20130g

Stróż nocny do hodowli
zwierząt futerkowych na
Winogrody potrzebny. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20128g.

Modystkę zdolną za-
trudnić. Utrzymanie i
mieszkanie zapewnione.
Gdańsk-Oliwa, Armii Pol-
skiej 5, Borysławski. K4197

Osoba kulturalna potrzeb-
na do dziecka. Poznań,
Rutkowskiego 15 m. 10.
Zgłoszenia tylko od godz.
16. 20053g

Pomoc domowa potrzebna
do 2 osób i 2 dzieci ze
spaniem. Piekarnia-ciast-
karnia, Rebaczy, Poznań,
Garbary 63 m. 2. 20112g

Uczennicę uczciwą naj-
chętniej sierotę kochającą
wies przyjmie na własne
względnie w zamian lek-
kiej pracy na wakacje.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
31224g

Rolnika pracownego, ener-
gicznego uczciwego, śred-
niego wieku, samotnego,
znającego maszyny poszu-
kuje gospodarstwo. Utrzy-
manie, mieszkanie, 500 zł
miesięcznie. Zgłoszenia:
Pulkow, Lipińska, Stare
Bujanowo, pow. Kościan.
20150g

Bielizniarki do szycia
biustonoszy potrzebne.
Poznań, Klasztorna 7 m.
12. 20166g

Kaletnik na teczki, tor-
nisty, na popołudnia po-
trzebny w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dia 20165.

Agentów do sprzedaży owoców i warzyw za-
trudni natychmiast Wlkp. Spółdzielnia Ogrod-
nicza. Zgłoszenia osobiste, Poznań, Szkolna 13,
I ptr., wejście z ul. Jaskółczej. Wynagrodzenie
procentowe. K4189

Kierownika stoiska o znajomościach w branży
papierniczej zatrudnimy zaraz. Zgłoszenia pro-
simy kierować do dyrekcji MHD Art. Włókiennic-
zymi i Obuwiem w Poznaniu, ul. Konfede-
racka, barak 1, Sekcja Kadr. K4190

Kwalifikowanych fachowców branży włókiennic-
zej i obuwniczej zatrudnimy. Zgłoszenia
kierować do dyrekcji MHD Art. Włókiennic-
zymi i Obuwiem w Poznaniu, ul. Konfede-
racka, barak 1, Sekcja Kadr. K4191

Zatrudnimy zaraz: 5 woźniców obeznanych z
kołmi, 2 pracowników stajennych oraz 10 pra-
cowników do prac przeładunkowych. Warunki
płac do omówienia na miejscu. Zgłoszenia: Wo-
jewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poz-
naniu, ul. Towarowa 45, od godz. 6-15. K4202

Murarz przyjmie pracę w
czasie urlopu - wykoń-
czenie domków jedno-
rodzinnych, ewentualnie
u prywatnego przedsię-
biorcy. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Swierczewskiego 3
dia 20159g.

Pomoc domowa do dzie-
cka. Poznań, Engla 10 m. 4. 20153g

Pomoc domowa potrzebna
zaraz. Warunki dobre.
Poznań, ul. Trybunańska
24 m. 1, blisko Grunwaldz-
kiej. 20190g

Czeladnik szewski na do-
brą pracę potrzebny. Poz-
nań, Stusarska 3, sklep. 20194g

Nauka

Tańców towarzyskich uc-
czyć, Poznań, Mickiewicza
27 m. 7. 17734g

Tańców nowoczesnych, lu-
dowych wyuczyć: Szczur-
kówna, Poznań, Marcin-
kowskiego 2a - parter. 18893g

Kupno

Puch, pierze używane i
nowe kupuje: Firma „Pol-
plume”, Poznań, Rynek
Łazarski 2, od godz.
8-13. 19884g

Kupię mniejszy barak
mieszkalny. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dia 20103g.

Kupię maszynę szewską
do obszywania podszew
(sandałów). Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dia 20126g.

Kupię samochód osobowy
„Mercedes” lub „Citroen”,
tylko w bardzo dobrym
stanie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Swierczewskiego
3 dia 20155g.

Kupię przyczepę dłuży-
cowa (10-15 ton) w dobrym
stanie. J. Zdunek Szczę-
tów, ul. Sprzymierzonych
2, II ptr. 20154g

Kupię opony 525 X 16 lub
550 X 16. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dia 20169g.

Spzedaż

Spredam mechanizmy do
zabawek, wykonuje frezo-
waniem kół zębatych, zęb-
ników do zabawek, apar-
atów pomiarowych, auto-
matycznych zapalniczek i
podobne. Warsztat Ślu-
sarski A. Zbojnikowski,
Łódź 9, Złotej 152. K4161

Osie z kołami 750X20 do
wózów konnych sprzeda-
ć „Autometal” Poznań, Da-
browskiego 105, tel. 625-94
17428g

Osie z kołami (16-ki) do
powozów konnych prze-
dać „Autometal” Poznań,
Dąbrowskiego 105, tel.
625-94. 17429g

Spredam samochód cie-
zarowy „Chevrolet-Bul-
dog” z przyczepą, nośność
5 ton, po generalnym re-
moncie. Poznań, Zeglars-
ka 13. 19837g

Brezent samochodowy -
duży, wygodny, sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20171g.

Spacerówkę dla bliźniat
w dobrym stanie prze-
dam. Poznań, Traugutta
23 m. 13. 20140g

Spacerówkę dla bliźniat
sprzedam. Poznań, Wa-
wryńska 71 m. 1. 20149g

Spredam telewizor „Ru-
bens”. Adres wskazuje „Bi-
uro Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 nr 20157g.

Maszynę do szycia z okra-
głym ciętnikiem prze-
dam. Poznań, Żurawia
15/17, sklep. 20161g

Spredam wózek koszy-
kowy w dobrym stanie.
Szarota, Poznań, Chelmoń-
skiego 2 m. 4. 20162g

Westfalka biała, większa
tanie sprzedam. Poznań,
Fabryczna 1 m. 2. 20167g

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy emen-
tarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 13 bm. o godz. 6
w kościele św. Marcina.

W ciężkim smutku pogrzebi
żona, syn, synowa, wnuki i rodzina

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki koszykowe lakiero-
wane „Warszawa”, space-
rówki, poleca Lesiński, Po-
znań, Żydowska 33 przy
Starym Rynku. 19125g

Samochód „Opel Kadet”
w dobrym stanie prze-
dam, Poznań, Wawryńska
37 m. 24. 19501g

Wózki dziecięce w wiel-
kim wyborze poleca:
Szczepańska, Poznań, Czer-
wonej Armii 70. 19412g

Lisicę niebieską roczną,
klatki przenośne dla nu-
tril, sprzedam. Poznań,
Szamarzewskiego 8 m. 4. 19760g

Spredam 2 motory spali-
nowe, 8 KM na chodzie.
Kazimierz Kostrzewski,
Januszewice, p-ta Grano-
wo, pow. Nowy Tomyśl. 20043g

Lepiki budowlane poleca
Wytwórnia Materiałów
Budowlanych, Poznań,
Smolna 13. 20077g

Wapno w bryłach, trze-
ciak, sufitowa, kłapki pod
dachówki poleca. W. Kar-
wacka, Wolsztyn, tel. 272.
31063g

Spredam samochód oso-
bowy marki „Hilman”
rok budowy 1952. Poznań,
ul. Ostrowska 184 m. 1. 20113g

Motocykl WFM sprzedam.
Poznań, ul. Umińskiego
14 m. 10, od godz. 17. 20117g

Spredam motocykl DKW
200 cm w dobrym stanie.
Poznań, Fredry 8a, sute-
rena. 20125g

Bufel dębowy sprzedam.
Poznań, Roosevelta 3 m.
3. 20127g

Motocykl „12-56”, najnow-
szy typ sprzedam. Poznań,
tel. 837-11. 20132g

Spredam lub wydzielę
15,5 ha ziemi pszen-
no-buraczkowej, zabudowa-
nia maszynowe, inwentar-
zarny, pod Naklem,
powiat Wyrzysk. Zgłosze-
nia: Wrocław, Lelewela 13,
Petrykowski. K4192

Piec na koks duży prze-
dam. Poznań, tel. 648-12.
20037g

Opryskiwacz, płyty cho-
dnikowe, części do adre-
my sprzedam. Poznań, tel.
648-12. 20038g

Meble kuchenne, piec an-
gielski na gaz i węgiel oraz
radio „Stern” sprzedam.
Obejrzeć: Poznań, Kał-
ka 4 (Rynek Łazarski). 20039g

Motocykl NSU 200 cm
sprzedam. Puszczykowo,
Piaskowa 6, Kempinski. 20136g

Motocykl BMW 750 cm
na teleskopach w bardzo
dobrym stanie sprzedam.
Poznań, Chociszewskiego
23, garaż. 20137g

Spredam okazynie da-
chówczarki - falcówkę z
podkładami, Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dia 20138g.

Spacerówkę dla bliźniat
w dobrym stanie prze-
dam. Poznań, Traugutta
23 m. 13. 20140g

Spacerówkę dla bliźniat
sprzedam. Poznań, Wa-
wryńska 71 m. 1. 20149g

Spredam telewizor „Ru-
bens”. Adres wskazuje „Bi-
uro Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 nr 20157g.

Maszynę do szycia z okra-
głym ciętnikiem prze-
dam. Poznań, Żurawia
15/17, sklep. 20161g

Spredam wózek koszy-
kowy w dobrym stanie.
Szarota, Poznań, Chelmoń-
skiego 2 m. 4. 20162g

Westfalka biała, większa
tanie sprzedam. Poznań,
Fabryczna 1 m. 2. 20167g

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy emen-
tarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 13 bm. o godz. 6
w kościele św. Marcina.

W ciężkim smutku pogrzebi
żona, syn, synowa, wnuki i rodzina

KWIAT LIPI

świeży po cenie 4,50 zł za 1 kg
suchy po cenie 25,- zł za 1 kg
kupuja
POZNAŃSKIE ZAKŁADY SUROWCOW
ZIELARSKICH, POZNAŃ
ul. Składowa 13/14
Punkt skupu czynny codziennie od godz. 7-12
z wyjątkiem soboty i niedzieli. K4188

Niezawodne lępy

z zapachem przynę-
cającym poleca i wysyła
za zaliczeniem:
WYTWÓRNI
ARTYKUŁÓW
TECHNICZNYCH
Poznań, ul. Dąbrow-
skiego 79, telefon 91-04
20210g

MODELE

ODLEWNICZE
wykonuje fachowo i
w krótkich terminach
MODELARNIA
JERZEGO TOMCZAKA
w Poznaniu, Staroleka,
ul. Minikowa 15
20143g

Profesor wyższej uczelni,
dojeżdżający poszukuje
pokoju. Poznań, telefon
623-44, przed południem
lub oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
19830g.

Stonczyno, duży pokój z
używalnością kuchni, za-
mianie na podobny lub 2
mniejsze. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dia 20054g.

Inżynier kawaler poszu-
kuje możliwość samodzi-
elnego pokoju. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dia 19952g.

Zamienię pokój 28 m² (Ła-
zarski) na pokój 23 m²
(śródmieście-Jeżyce). Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20067g.

Zamienię 2 pokoje z kucha-
nią, łazienką w Gdyni, na
podobne w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20078g.

Zamienię 2 1/2-pokojowe
samodzielne mieszkanie
(centrum) na podobne
(Grunwald - Łazarz). Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20118g.

Mieszkanie samodzielne
pokój z kuchnią, łazienką,
korytarzem (ul. Głogow-
ska, przy dworcu zachod-
nim) zamienię na większe
lub równorzędne. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dia 10121g.

2 1/2-pokojowe samodzielne,
zamienię na 3-pokojowe.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20133g.

Starszy, samotny, dobrze
sytuowany poszukuje skro-
mniejszego pokoju w śró-
dmieściu wgl. na Naramo-
wicach, na kilka miesie-
cy. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20147g.

Zamienię 2-pokojowe z
kuchnią - samodzielne na
podobne lub 1 1/2-pokoj-
owe z kuchnią - samodziel-
ne. Poznań-Solacz, Micha-
łowska 7 m. 2. 20152g

Studentka poszukuje po-
koju. Ewentualnie udzieli
korepetycji. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dia 20165g.

2 małe pokoje z kuchnią,
słoneczne, z przynależno-
ściami, wejście wspólne,
na Solaczu, zamienię na
większe. Korzystne wa-
runki do omówienia. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dia 20168g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
kuchnią, 1 ptr. samodzielne,
zamienię na 3 lub 2 1/2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dia 20170g.

Pokój z kuchnią wygod-
ni samodzielne, zamienię
na większe (1 1/2-2-pokoj-
owe). Oferty Biuro Ogło-
szeń, Swierczewskiego 3
dia 20175g.

Student pracujący poszu-
kuje pokoju w śródmie-
ściu. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Swierczewskiego 3
dia 20174g.

Dla studenta politechniki
poszukuje ładnego poko-
ju. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20180g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele,
domki w różnych dziel-
nicach polecam - poszu-
kuje, również spadkowe.
Nowak, Poznań, Czerwo-
nej Armii 26, tel. 87-95.
18483g

Kupię 1/4 willeki 3 poko-
je, kuchnia, Puszczykowo.
Puszczykowo, wgl. w
okolicy Poznania przy do-
brej komunikacji. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dia 30443g.

Parcelę 10,700 m² przy ul.
Strzeszyńskiej sprzedam.
Poznań, Piłkowska 59,
19748g

Parcela - dowolna bu-
dowa 1250 m² opłotowa-
na, siatka blisko dworca
i trolejbus (Antoninek)
25.000 zł. 1900 m² Ławica -
20.000 zł. 2.400 m² Wino-
grady - 35.000 zł. wiele
innych w różnych dziel-
nicach sprzedam Nowak,
Poznań, Czerwonej Armii
26. 19981g

Kupię wprost od właście-
ciela 2 domki jednorodzin-
ne z wolnym mieszkaniem,
ogrodem w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dia
20083g.

NADODRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
PRZEMYSŁU CHEMICZNO - GUMOWEGO
W SZCZECINIE, Al. Powstańców 39

sprzeda

MASZYNY:

1. Gniotownik kołowy do gliny, nowy z sil-
nikiem elektrycznym cena 170.000 zł.
2. Miyn kulowy, nowy, z silnikiem elektrycz-
nym, cena 37.000 zł.
3. Dwie pieciowalcówki cukiernicze o długości
wałców 80 cm i średnicy 40 cm (dla wytworu
cuklerków, czekolad itp.) w cenie po 50.000 zł.
K4196

DOLNOSŁĄSKA FABRYKA KROSIEN
W DZIERŻONIOWIE, ul. Parkowa 4, tel. 20-95
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie
1. 200 kompletów skrzynek formierskich alumi-
niowych (odlew z obróbką) format 600X450X200
2. 15 kompletów skrzynek formierskich alumi-
niowych (odlew z obróbką) format 1205X900
X260
Wykonawcą może być przedsiębiorstwo pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne. Zainteresowa-
ni wykonawcy mogą oglądać na miejscu tj. w
Dolnośląskiej Fabryce Krosien w dziale głów-
nego metalurga w. w skrytce formierskiej
oraz mogą otrzymać rysunki i dodatkowe in-
formacje dotyczące wykonania skrzynek for-
mierskich.
Termin składania ofert do dn'a 23. VII. 1957 r.
godz. 14. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23. VII.
1957 r. godz. 15. Zleceniodawca zastrzega sobie
wybór oferenta. K4195

Willę nową 4-pokojową
zaraz wolna - cena
220.000 zł, kamienica dwie
oficyny, 2 składy - polo-
wa 100.000 zł, wpłaty 70.000
zł, dom 3-izbowy 60.000 zł
dom 2-izbowy morga ogro-
du przy stacji blisko Poz-
nań 65.000 zł sprzedam:
Nowak, Poznań, Wyspiań-
skiego 18. 20076g

Spredam natychmiast 10
morg ziem pszenno-bura-
czanej w okolicy Starole-
ki. Zgłoszenia: Poznań-
Staroleka, ul. Pochyła 39
m. 1. 20069g

Willę 4-izbową z ogrodem
w Poznaniu, częściowo
już wolną, pilnie sprzedam
właściciel. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dia 20080g.

Żniwa rozpoczęte

O ile niepomysłny jest zbiór siana z powodu lichych pastwisk w rejonie powiatów nadnoteckich: chodzieskiego, czarnkowskiego, wyrzyskiego i pilskiego, o tyle zbiór zboż o czym będzie lepszy od stanu przeciętnego.

Po małych żniwach ozimego jęczmienia i rzepaku rozpoczyna się już na wyznach nadnoteckich koszenie żyta. Gorzej ze zbożami jarymi, choć gdzieś lepiej, niż w roku ubiegłym. Dobrze natomiast przedstawia się obecnie wegetacja roślin oleistych i buraków cukrowych.

(J. K.)

Jak nas informuje główny agronom Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Kaliszu również i w tym powiecie rozpoczęły się już żniwa. Pierwsi do koszenia żyta przystąpili chłopcy w Winarach, Zdunach, Godziszach, Marchwaczach i Pruszkowie. Obecnie już we wszystkich gromadach żniwa są w pełni.

Według prowizorycznych obliczeń wynika, że zbiory zboż o czym będą większe niż w roku ubiegłym. (zw)

Dla miłośników książki...

Istnieją w woj. poznańskim miasta, jak: Konin, Szamotuły, Oborniki, które posiadają coś w rodzaju stowarzyszeń miłośników książki. Tym niemniej daje się odczuwać potrzebę powstania organizacji społecznej, obejmującej zasięgiem swego działania cały teren Wielkopolski.

Na jednej z ostatnich narad Wydziału Kultury przy Prezydium WRN sprawa ta stała na porządku dziennym. Projektuje się utworzenie w Poznaniu Towarzystwa Przyjaciół Książki — organizacji społecznej, działającej na zasadzie dobrowolności, zrzeszającej miłośników książki. Towarzystwo zajęłoby się popularyzacją postępowej myśli naukowej i społecznej, informowałoby rady narodowe o potrzebach bibliotek, a także byłoby inicjatorem imprez w czytelniach czy bibliotekach.

Oczywiście organizacja ta wykorzysta w miarę możliwości cenny dorobek Towarzystwa Czytelni Ludowej, zwiększy zainteresowanie i bezpośredni udział społeczeństwa w rozwoju oświaty i kultury, przez książkę oraz pomoże pośrednio w gromadzeniu dodatkowych funduszy na potrzeby bibliotek i w organizowaniu pracy w czytelniach.

Wierzymy, że Towarzystwo Przyjaciół Książki będzie pożyteczną organizacją w dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej. (Zet)

Wapno — produkcja uboczną

Rada robotnicza Cukrowni w Zbiersku postanowiła w toż produkcji ubocznej wypalać wapno. Mimo pewnych oporów podpisano umowę z PZGS-em w Kaliszu, który zobowiązał się dostarczać kamień i rozpraszacz wapno przez sklepy GS.

W połowie kwietnia zapalono piec. Pierwsze wypały udowodniły, że pomysł był dobry — otrzymano wapno pierwszego gatunku. W maju wypalono 690 ton wapna, w czerwcu 708 ton. Produkcja wapna w zbierskiej Cukrowni odbywa się na 3 zmiany. Mimo to nie zaspokaja ona jeszcze całkowicie zapotrzebowania powiatu. W następnym roku planuje się znacząco zwiększyć produkcję wapna. (w. w.)

Teatry

KALISZ — „Milenie”; RACWICZ — „Wesele Fousia”; WŁOCŁAWEK — „Przygoda podczas deszczu” — premiera (Państw. Teatr z Gniezna); CZARNKÓW — „List z tamtego świata” (Ekspr. Zespół Kuźnica); ODOLANÓW — „Powrót mamy” (Teatr Powszechny z Krakowa).

Kina

KALISZ — Wolność: „Syn hr. Monte Christo”; Stylowe: „Prawo ulicy”; OSTROW — Przewodnik: „Wzgórze 24 nie odpowiadają”; SŁONEC — Ostatnia walka Apaszy; GNIEZNO — Polonia: „Śmierć rowerzysty”; Lech: „Raj kapitana”; LESZNO — Sportowiec: „Królowa Margot”.

Stefan Obiegala z Siciłowa (pow. Wolsztyn) jest zaradnym gospodarzem i wie jak można uzyskać dodatkowe dochody z małego 4 hektarowego gospodarstwa. Niedawno zbudował on tanim kosztem przytulny szalaz, w którym urządził kurnik dla 115 leghornów. Kurami zajmuje się troskliwie jego żona, pani Irena (na zdjęciu). Leghorny niosą dziennie od 80 do 100 jajek. Wiosną prawie całą wieś brata od Obiegala jaja do wyługu.

Ale nie tylko kury przynoszą dochód zaradnemu małżeństwu. Na swoim podwórzu Stefan Obiegala zbudował 13 klatek dla nutrii, w których hoduje 30 zwierzątek futerkowych. Fot. „Głos”



Wyniki pracy zależą od samych chłopów

Przed kilku dniami odbył się w Czarnkowie pierwszy Powiatowy Zjazd Delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych od dawna zresztą oczekiwany przez rolników. Podobnych zjazdów i zgromadzeń chłopów było oczywiście w okresie minionym bardzo dużo. Jednak wszystkie niewiele się od siebie różniły. Cechowały je przede wszystkim: brak szczerości w dyskusji oraz wiary w realność podejmowanych uchwał. Ostatni zjazd różnił się od poprzednich. Wypowiedzi były swobodne, szczere i bezpośrednie.

Niezależnie od tego, charakterystycznym rysem zjazdu była wyraźna chęć odizolowania od tworzącego się Powiatowego Związku Kółek — delegatów innych organizacji rolniczych. Głównie chodziło o to, aby przeważająca na sali ilość delegatów organizacji rolniczych, jak GS-ów, PZGS-u, kas spółdzielczych, spółek mleczarskich, itp. a więc elementu raczej urzędniczego, nie uzyskała przewagi w wyborach do zarządu Powiatowego Związku, który przecież jako twór wybitnie chłopski i ich interesom mający służyć, winien być wybrany przede wszystkim przez chłopów.

Ale niesłusznym byłoby, jak niektórzy domagali się, utworzyć Powiatowy Związek Kółek Rolniczych, odcinając od niego zupełnie inne organizacje rolnicze. Rzecz jasna, że wtedy utraciono by ścisłą więź z organizacjami, których praca i działalność jest z chłopem związana i dla chłopów jak najściślej przeznaczona. Zresztą niemało chłopów jest przecież członkami gminnych spółdzielni, spółek mleczarskich, czy innych organizacji.

Słusznie też rozważała to zagadnienie komisja wnioskowo-statutowa nie eliminując ze Związku organizacji rolniczych, a ograniczając jedynie ilość ich delegatów. Podniesiono natomiast liczbę delegatów Kółek.

Kierownik Pow. Zarządu Rolnictwa — Wł. Gumny, nakreślając w swym referacie cele i zadania Kółek i Organizacji Rolniczych, a także Powiatowego Związku KR i OR, zaakcentował dwa czynniki, które powinny być myślą przewodnią w pracy tej organizacji.

Są nimi: podniesienie i upowszechnienie oświaty rolniczej oraz dwiżnienie produkcji i gospodarki rolnej.

Jeśli chodzi o pierwszy z nich, to przed Kółkami Rolniczymi i Powiatowym Związkiem, leży pole do działania na szerzonym czytelnictwa, zakładaniem bibliotek i jednocześnie nauczaniem chłopów korzystania z nich, organizowaniem kursów, poka-

zów różnych konkursów, posyłaniem młodych rolników do szkół rolniczych — itp.

Drugim czynnikiem jest podnoszenie produkcji płodów rolnych, mleka, mięsa i tłuszczu. Postulat ten winien być realizowany m.in. przez organizację nie tylko rolniczą, ale i rolniczą, a także cegielni polowych itp.

Rozbudowa stolicy „Wielkopolskiej Szwajcarii”

W najbliższych 2-4 latach przewidziano w Chodzieży rozbudowę niektórych obiektów użyteczności publicznej. A więc powstaną 2 nowe szkoły podstawowe, średnia szkoła ogólnokształcąca, 2 przedszkola, 5 żłobków, hotel na 90 łóżek, łaźnia miejska, pralnia, boisko sportowe oraz zorganizowany zostanie ośrodek turystyczno-wypoczynkowy.

W dziedzinie usprawnienia komunikacji miejskiej wybudowane będzie w południowej części miasta ponad 10 km torów przebiegających przez miasto, a w północnej części wykorzystany zostanie wiadukt na przedłużeniu ulicy Mostowej.

Przewidziane jest również rozbudowanie i unowocześnienie ceramicznych zakładów produkcyjnych i pobudowanie nowej fabryki porcelany oraz szpitala powiatowego dla nieuleczalnie chorych.

Nastąpi także przyłączenie do miasta nowych terenów, które stworzą możliwość zagospodarowania peryferyjnie położonych jezior Miejskiego i Strzeleckiego. (Ro)

W kilku zdaniach

NIECODZIENNY JUBILEUSZ obchodził ostatnio Czesław Samol z gromady Sobiatkowo, który 25 lat pracuje w zawodzie mleczarskim. Razem z mieszkańcami Sobiatkowa składamy mu życzenia — do pięćdziesiątki! (wt)

PRZYKŁADEM DLA INNYCH może być praca Kółka Rolniczego w Karsach w pow. pleszewskim. Ten młody zespół już po kilku miesiącach pracy wyprowadził z pola kółka w powiecie. Z aktywistów wyróżnić trzeba przewodniczącego Kółka, Kiełbę i sekretarza — Pańczaka. (ns)

PRZY ULICACH: Poznańskiej i Warszawskiej w Kaliszu rozpoczęło wiercenia w poszukiwaniu wody. Dotychczasowe rezultaty nie nastrojają optymistycznie. Wode wykryto przy ul. Poznańskiej, jednak wydajność źródła okazała się zbyt małą. Poszukiwania trwają nadal. (w)

W DNIU 9 BM. wybuchł w Kaliszu przy ul. Rycerskiej 5 pożar w mieszkaniu p. Maciejewskiej. Przyczyną pożaru było pozostawienie włączonego żelazka elektrycznego. Interwencja straży pożarnej niewiele pomogła. Całe wnętrze mieszkania spalono. Szkody wynoszą ponad 5 tys. zł. (w)

Przed Świętem Odrodzenia

W Pleszewie powołano Powiatowy Komitet Obchodu Święta Odrodzenia. Przewodniczącą Komitetu jest Irena Kanarkowska — przewodnicząca Prezydium PRN.

Poszczególne sekcje Komitetu opracowały już program uroczystości. W dniu 21 bm. odbędzie się wspólna, uroczysta sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Pleszewie.

W dniu 22 bm. odbędzie się szereg atrakcyjnych i urozmaiconych imprez artystycznych i sportowych. (H. S.)



NRF — Polska mecz sezonu

Stuttgart — stolica kraju Baden-Württemberg (NRF), licząca bez mała 700 tys. mieszkańców, zwana już przed wojną „miastem Niemców zagranicznych”, a także „miastem hoteli”, których posiada 65 — jest na ustach wszystkich miłośników sportu lekkoatletycznego.

Na jednym z najnowszych urządzonych obiektów sportowych w Europie — Neckarstadion (od nazwy rzeki), mogących pomieścić 100 tys. widzów, rozpocznie się dziś wielki „mecz sezonu” pomiędzy reprezentacjami lekkoatletycznymi NRF — Polski.

Bohaterowie tych wielkich pojedynków, zawodnicy obu państw staną w komplecie. W chwili, gdy piszemy te słowa, zawodnicy już z pewnym podenerwowaniem przeprowadzają treningi. Polacy nie przerywali ich nawet w czasie podróży. Nie zmarowali żadnej okazji dla rozluźnienia mięśni. Po powrocie z Budapesztu do Warszawy, podczas kilkugodzinnego pobytu znaleźli się wszyscy na bieżni, skoczni czy rzutni. W drodze na miejsce wielkiego spotkania, w Pradze również przeprowadzili krótki trening, by po przespanej nocy w Zurichu, już na ziemi Włocławka przygotować się do startu.

Rzadko kiedy prowadzona była w Niemczech tak wielka propaganda, jak to ma obecnie miejsce w meczu z Polakami. O zawodach tych mówi się wszędzie.

Niemcy tak ułożyli program pierwszego dnia, że startują ich najlepsi, w najbardziej dla nich odpowiednich konkurencjach. Chodzi o to, by drugi dzień rozpocząć możliwie z nadwyżką punktową. Czy słuszne są ich rachuby? Ogólnie wśród Niemców daje się wyczuwać lekki pesymizm. Może sztuczny? — Zobaczymy.

Według kalkulacji papierowych, opartych na podstawie tegorocznych wyników, zwycięstwo odnieść powinna Polska. Np. na 18 konkurencji w tegorocznej tabeli najlepszych w Europie, Niemcy mają tylko w czterech przypadkach lepsze lokaty na 100, 200 m, 110 ppi, i w kuli, w pozostałych natomiast Polacy. Otwarta jest sprawa sztafet. Na 4x100 m typuje się Niemców, na 4x400 Polaków. Zresztą w sztafetach nigdy nie wiadomo.

O godz. 21.30 słuchać będziemy transmisji Polskiego Radia w programie I z przebiegu zawodów. Kto bardziej niecierpliwie będzie mógł włączyć się na fale radia NRF. Zawody rozpoczną się bowiem o godz. 17.



Reprezentacja hokeistów na trawie z Bukaresztu rozegrała trzy spotkania w Wielkopolsce. W ostatnim meczu zmierzyła się z CWKS w Poznaniu, z którym niespodziewanie wygrała 3:1.

Na zdjęciu kapitanowie drużyny wymieniają proporzyski. Na dalszym planie sędziowie zawodów: Olejnik (P2) i Wilk (Bukareszt).

Uwaga, KWS działa

Komitet do Walki ze Speculacją (KWS) przy prezydium rad narodowych woj. poznańskiego przeprowadził w maju br. 483 kontrole, z tego do prokuratury skierowano 20 spraw, kolegiów orzekających — 91, MO — 4, a do jednostek nadziednych — 100 spraw.

Najczęściej powtarzające się formy ujawnionych nadużyć to: pobieranie wyższych cen i opłat za towary i usługi, oszustwa na wadze i miarach, handel towarami nielegalnie zakupionymi, ukrywanie towarów (dla znajomych) i dopuszczanie do ich zepsucia, uprzedzenie handlu bez zezwolenia, no i — mianka, wzgl. supery.

Oto kilka charakterystycznych przykładów nadużyć ujawnionych przez KWS.

Zofia Pawłowicz prowadząca bufet KZG w Puszczykowie oszukiwała na wadze, Stanisław Błaszyk z Granowa (pow. Ostrow) sprzedawał wodkę po wyższych cenach i bez uprawnień, kierownik Gospody GS Dopiewo — Tytus Kiełbasa wprowadzał do sprzedaży wędliny na własny rachunek. Kierowniczka sklepu GS Głuchów — Wierblińska ukrywała makę kartoflaną i do puszczała do zepsucia 36 kg pierśników — krajanki.

Przykłady takie można by wliczać jeszcze długo. Dlatego każdy z nas stwierdziwszy jakieś nadużycie w sklepie czy gdziekolwiek, powinien natychmiast zgłaszać je do KWS, MO, lub Państwowej Inspekcji Handlowej. Wymaga tego nasz wspólny interes.

Polska, z którą do niedawna jeszcze mało się liczone, stała się, zwłaszcza po meczach z CSR i Węgrami, na wschodzie Europy potęgą w tej dyscyplinie sportu.

Od wyniku w Stuttgarcie zależęć będzie, czy zajmiemy drugie miejsce w Europie za silną drużyną ZSRR. (tp)

Zapaśnicy polscy w Jugosławii

Międzynarodowy turniej zapaśniczy rozgrywany przy udziale reprezentantów 11 państw, w stylu klasycznym, zbliża się ku końcowi. Zawodnicy polscy zajmują dotychczas miejsca: w wadze muszej Malik — 5, w wadze koguciej Trojanowski — 7, w wadze piórkowej Żurawski — 5, w wadze półśredniej Kuczyński — 5, i w wadze średniej Sidorowicz — 6. Zawodnicy Gondzik w wadze lekkiej i Sosnowski w wadze ciężkiej zakwalifikowali się do finałów.

Międzynarodowa „Gymnaestrada” w Zagrzebiu

W Zagrzebiu rozpoczęła się druga międzynarodowa „Gymnaestrada”, w której biorą udział gimnastyczne zespoły 14 państw: Polski, Austrii, Belgii, Brazylii, Włoch, Węgier, Finlandii, Szwecji, CSR, Anglii, ZSRR, NRF i Jugosławii.

Defiladę 6 tysięcy uczestników oglądało w dniu otwarcia na stadionie 30 tysięcy widzów. W loży honorowej obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, wśród nich ambasador PRL w Belgradzie — H. Grochulski.

Szukamy utalentowanych lekkoatletów

W okresie od 23 lipca do 20 sierpnia około 300 młodych lekkoatletów i lekkoatletów zrębowanych zostanie na specjalnych obozach treningowych w Oliwie, Wałcu i Strzelcach Opolskich. Należy mieć nadzieję, że na obozach tych nasi trenerzy wykryją wielu nowych utalentowanych zawodników, którzy w przyszłości z powodzeniem zasilą naszą kadrę reprezentacyjną.

Polacy na łuźnicznych mistrzostwach świata

17 bm. w Pradze rozpoczynają się XVIII łuźniczne mistrzostwa świata. Zgłoszone do nich 58 zawodników i 36 zawodniczek z 13 państw, przy czym USA i Australia po raz pierwszy biorą udział w mistrzostwach. Oto pozostałe państwa zgłoszone do mistrzostw: Polska, CSR, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Południowa Afryka, Luksemburg, Anglia, Szwecja, i Norwegia. Ponadto, jako obserwatorzy, zjawiają się w Pradze przedstawiciele Hiszpanii, Maroka, Włoch, ZSRR, NRF i NRD.

W czasie, kiedy najlepsi łuźnicy zmagają się będą w Pradze o tytuły mistrzów świata (18-22 bm.) odbędzie się w tej samej miejscowości Kongres Międzynarodowej Federacji łuźniczej — FITA. Delegatem Polski jest M. Twardowski. Dla naszego kraju Kongres ten jest bardzo ważny — p. Twardowski wystąpić ma bowiem z propozycją, by organizację mistrzostw świata w 1959 roku przyznano Warszawie. Ponieważ w tej dyscyplinie sportu mamy świetne tradycje i wyniki, propozycja ta może być uwzględniona. Drugą sprawą, z jaką PZŁucz, występuje na Kongres, to ustanowienie międzynarodowego kolegium sędziowskiego.

Żuźlowcy Szwecji i Norwegii w Lesznie

Żuźlowcy leśniczy Unii na polecenie PZM organizują w dniu 22 bm. międzynarodowy turniej żuźlowy na leśniczym stadionie. Udział wezmą między innymi zawodnicy Szwecji i Norwegii. Nie pewny jest jeszcze start zawodników Austrii. Z Polaków na torze Unii zobaczymy: Susłkę, Sucheckiego, Tkoczka, Filipa, Nazimka, Bendkego i Żyto.

Ogółem rozegranych będzie 13 biegów przy udziale 13 kierowców. (mh)